

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół  
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerw,  
w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7**

**REDAKCJA** — tel. 776-78

**DYREKCJA** — 728-13

**ADMINISTRACJA** — 313-88

**DRUKARNIA** — 773-43

**KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175**

**Cena numeru 20 groszy**

## B.B.W.R. na tle „sesji budżetowej”

Z góry można było oczekiwać, że obecna t. zw. „sesja budżetowa” w szczególności: „praca parlamentarna” większości rządowej, groteskowością swą przewyższy nietylko o-bie sesje poprzednie ale nawet wszystko, cokolwiek tylko o obecnym polskim „parlamentaryzmie” — w okresie brzeskim odpowiednio „u-sanowanym” — powiedziećby można...

„Parlamentaryzm” w Polsce, dzięki „sanacji” staje się coraz bardziej... „widowskowskim”, w miarę tego jak „doskonali się” cała gospodarka finansowa „systemu”, jak rosną jej deficyty a pogłębia się kryzys w kraju.

Jeszcze w sesji ubiegłej, w czasie obrad nad obecnym budżetem, ze strony „miarodajnej”, bo z ust „generalnego referenta budżetu” p. Miedzińskiego, ekonomisty... z „Gazety Polskiej” tudzież p. sędziego Piłsudskiego, w roli... Ministra Skarbu, słyszeliśmy pociechy, że Rząd z deficytem budżetowym da sobie radę, jako że... Francja czy Stany Zjednoczone ze swymi deficytami też sobie radzą... Pokrzepiony tą pociechą Blok „współpracujący” z Rządem, utraciłszy burto- „wszystkie wnioski opozycji, cały rządowy „preliminarz” ze wszystkimi jego nierealnymi cyframi i z deficytem, jako jeden wielki „luz” najposłuszniej uchwalił, losy budżetu Państwa — na który składają się daniny coraz szybciej ubożającego kraju — oddając w zupełności w opatrnościowe ręce czynnika „wyższego”...

Dzisiaj sytuacja jest daleko gorsza, aniżeli rok temu.

Wszystkie zeszłoroczne zapowiedzi „zrównoważenia” budżetu, „spełniły się” akuratnie, na odwrót.

Pomimo ponownej obniżki płac pracowniczych, mimo coraz silniejszych kompresyj kosztów najważniejszych potrzeb kraju, mimo bezwzględnej przykręcania śruby podatkowej mimo pożyczki w Banku Polskim i „zysku” z bilonu — mimo to wszystko efektywny deficyt za 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego przekracza 220 mil. zł., nie licząc zadłużenia Skarbu Państwa z tytułu należności za różne dostawy, których spłatę ciągle się odrocza, a które przecież kiedyś trzeba zapłacić. Ile to „bieżące zadłużenie” wynosi, ściśle nie wiadomo. Podobno dochodzi do... 100 mil. zł. Minist. Skarbu dokładny wyjaśnienia nie udziela a przedłożony na Komisji Budżetowej wniosek, który tych wyjaśnień się domaga, został przez BB. utracony!

Więc mroki pokrywają właściwy stan naszych finansów i tylko prof. Krzyżanowski, świadek chyba nie-podejrzany, w swych artykułach budżetowych w „Przeglądzie Powszechnym” pisze, że rzeczywisty stan krajowy państwowego wygląda trochę inaczej, aniżeli to, co zawiera budżet, podkreślając z zaniepokojeniem, że cała nasza gospodarka finansowa przynosi krajowi... milion złotych deficytu... dziennie...

To też nowy preliminarz, nad którym obraduje Sejm obecnie, pozbawiony już jest wszelkiego „optymizmu” — gdyż nawet „sanacji” brakuje tutaj fantazji! — i wykazuje zupełnie już otwarcie ogromny na nasze stosunki, deficyt 361 milj. zł.

Ze po takich kapitalnych „sukcesach” w dziedzinie „uzdrowienia” finansów Polski, każda nowa sesja

## Długi wojenne

### Pierwsze kroki Stanów Zjednoczonych

Waszyngtonu donoszą, że Rząd prezydenta Roosevelta prowadzić będzie rokowania w sprawie długów wojennych również z pozostałymi państwami — poza Wielką Brytanią — które uregulowały ratę grudniową i zażądały wyrażenia rewizji dotychczasowych umów dłuż

nicznych. Postanowienie to dotyczy, poza Anglią, Włoch, Czechosłowacją, Litwą i Łotwą. Rokowania z temi państwami rozpoczną się dopiero po ukończeniu rokowań z Anglią.

Rząd amerykański wysłał do rządów Czechosłowacji, Litwy i Łotwy zaproszenia na konferencję w sprawie długów.

Finlandja, chociaż zapłaciła ratę długów we właściwym czasie, nie dostała dotychczas zaproszenia, ponieważ nie zwracała się do Stanów Zjednoczonych o ponowne rozpatrzenie sprawy długów

taljon pionierów. Żołnierze z trudem przekopują się przez zwalę śniegu do zasypanego pociągu. Śnieżnica uszkodziła również moldawskie linie telegraficzne; 6 robotników, zajętych przy naprawianiu jednej z linii zmarzło.

## Katastrofa śnieżna w Rumunii

Od trzech dni panuje w Rumunii niezwykle silna zima śnieżna. Zasypy śnieżne dochodzą miejscami do 5-ciu a nawet 8-miu metrów wysokości. Od wtorku wieczorem zamarił ruch kolejowy. Zamiast śnieżna i wzmożona fala

mrozów daje się szczególnie odczuć na Moldawii i Dobrudży, gdzie liczne miasta i wioski zostały prawie zupełnie zasypane. Pociąg „Orient Express”, który wyjechał we wtorek z Bukaresztu utknął w jednej z zasp śnieżnych na Moldawii. Na miejsce wypadku wysłano ba-

taljon pionierów. Żołnierze z trudem przekopują się przez zwalę śniegu do zasypanego pociągu. Śnieżnica uszkodziła również moldawskie linie telegraficzne; 6 robotników, zajętych przy naprawianiu jednej z linii zmarzło.

## Zuchwały napad bandycki w Niemczech

Na dworcu kolejowym w Oldenburgu w Niemczech 2-ch zamaskowanych bandytów, dokonano napadu na urzędników poczty, zajętych ładowaniem przesyłek

pocztowych do wagonu. Napastnicy zdołali zabrać kasę, zawierającą 8.200 marek w bilonie srebrnym. Napadu dokonano na głównym peronie dworca w

obecności licznych podróżnych, których bandyci wstrzymali rewolwerami przed próbą interwencji. Bandyci zdołali zbiec niepoznani.

## Po zajściach w „Widzewskiej Manufakturze”

(telefonem)

Po onegdajszych zajściach na terenie „Widzewskiej Manufaktury”, fabryka została zamknięta.

Wczoraj miała się odbyć wypłata zarobków.

Wśród robotników panuje wielkie rozgoryczenie z powodu zająć, oraz z powodu zamknięcia fabryki.

Rozgoryczenie zwraca się również

przeciwko „czynnikiem miarodajnym”, iż nie zajmują zdecydowanego stanowiska wobec przemysłowców, a przeciwnie — idą im na rękę.

## Przed walką o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym

(telefonem z Łodzi).

W dniu dzisiejszym zostaną wysłane, w myśl ostatnich uchwał Zarządu Głównego Związku Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, pisma do Związków Przemysłowców Włókienniczych w Łodzi, w Bielsku i w Białymstoku, z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł włókienniczy, na warunkach umowy

zbiorowej z 1928 r.

Jest to ponowne żądanie, wysunięte przez Związek Klasowy zaraz po wymówieniu umowy zbiorowej przez przemysłowców.

Jak wiadomo, obecnie we wszystkich ośrodkach przemysłu włókienniczego, zarówno w okręgu łódzkim, jak w bielsko-bialskim i białostockim — panuje

stan bezumowny.

Stan ten przemysłowcy wykorzystywali w kierunku ciągłego pogarszania warunków pracy i płacy, przyczem w przemyśle powstała nieopisana anarchia i chaos.

Związek stoi na stanowisku, że musi być podjęta walka o umowę zbiorową, obejmującą cały przemysł włókienniczy.

## Czy już jesteś członkiem TUR.?

budżetowa, choćby takiego jak obecny „parlamentu”, staje się dla „uzdrawiaczy” naszego budżetu coraz bardziej dławiającą kością w gardle, łatwo pojąć... Ale co zrobić, skoro się raz „postawiło” na „parlamentaryzm” i „sesji budżetowej” uniknąć zupełnie niepodobna...

I w tem arcy-niewygodnym położeniu, gdy się musi zrobić coś, czego się już djabło robić nie chce, jest właśnie na usługi Bezpartyjny Blok, który na to otrzymał mandat, by w dziedzinie finansów Państwa odrobić głównie dwie „systemowi” potrzebne państwu: z jednej strony by popierał takie metody gospodarki funduszami kraju, jakie są dla „systemu” wygodniejsze a z drugiej,

by to wszystko pomagał stroić w szatki „praworządności”...

Tę usługę spełnia BB. ze ślepym posłuszeństwem... Tylko dzięki niemu można było pozwolić sobie na takie okaleczenie sesji budżetowej — która w myśl konstytucji winna trwać przynajmniej 5 pełnych miesięcy — by Sejm nie miał czasu na należyte zajęcie się budżetem i w ogóle finansami państwa, na które obywateli ostatni swój grosz muszą oddawać...

Takiej „pracy budżetowej” parlamentu, jakiej świadkiem dziś jest Polska, nie spotka się w żadnym państwie. Najważniejsze, najdonioślejsze dla kraju, rozdziały budżetu, przebiegają w jakimś dziwnym

galopie, gilotynuje się przemówienia opozycji, skraca i tłumi dyskusję na to, by nowy preliminarz czempredziej „przepędzić” przez Sejm i to w tej właśnie postaci, w jakiej ułożył go sobie Rząd, jakkolwiek same nawet pisma „sanacyjne” nazwały go zupełnie nierealnym!

Tak to, na tle obecnej sesji budżetowej wyglądają „zasługi” Bloku dla kraju, pod naciskiem kryzysu i śruby podatkowej, coraz bardziej się uginającego.

A pamiętajmy, że nowy „preliminarz” p. Zawadzkiego deficyt kilkuletniej „sanacyjnej” gospodarki budżetowej zaokrąglić ma do... pełnego miljarda!

kc.

## Do czytelników

Począwszy od poniedziałku dnia 30 b. m. czytelnicy będą otrzymywać w bezpłatnym dodatku do naszego pisma po jednym arkuszu tygodniowo pracy historycznej pióra

HENRYKA SWOBODY

O PIERWSZYM PIĘTNASTOLECIU POLSKI WSKRZESZONEJ (1918-1933).

Całość tej pracy obejmować będzie około 20 arkuszy druku.

Pseudonim Henryka Swobody należy do jednego z najwybitniejszych młodych historyków szkoły marksowskiej.

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

## C. K. W.

Przypominamy, że dziś o godz. 10 r. w Domu Z. Z. K. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

SEKRETARJAT GENERALNY

## Strajk w Puszczy Białowieskiej

Z górą dwa miesiące trwa strajk małorolnych, zatrudnionych przy eksploatacji Puszczy Białowieskiej o zrównanie ich cennika z cennikiem robotników leśnych.

Dyrekcja z uporem zwleka z rozpoczęciem rokowań. Ministerjum milczy.

Małorolni głodują. Państwo traci. Takie nie mają co przecierać.

## Groźba Japonii

Według prasy japońskiej USZIDA miał poinformować swych kolegów o tem, iż Liga Narodów w rzeczywistości zaniechała wysiłków, zmierzających do pojednawczego załatwienia konfliktu japońsko - chińskiego. USZIDA miał jednocześnie rzekomo uprzedzić swych kolegów, iż wkrótce będą zmuszeni powziąć decyzje o dużym znaczeniu.

## Wybory w Irlandji

Wybory do parlamentu irlandzkiego przeszły spokojnie, i pod znakiem dużej frekwencji wyborczej i licznych objawów roznamienienia politycznego.

Udział wyborców, wynosił 85 procent podczas poprzednich wyborów 70 proc.

Obliczanie głosów rozpoczęło się wczoraj nad ranem. Narazie więc o rezultatach wyborów nie można nic mówić. Przypuszczają jednak, że De Valera zdobył więcej głosów na wsi, a Cosgrave (umiarkowany) w miastach.

## Samobójstwo konsula amerykańskiego w Pradze

We wtorek wieczorem w jednym z renomowanych hoteli praskich popełnił samobójstwo konsul Stanów Zjednoczonych, Rajmund Davis.

Konsul zamieszkiwał w hotelu od kilku miesięcy. Wczoraj zaprosił konsula około godziny 5-ej grono swych przyjaciół na herbatę. Zebranie towarzyskie przeszło w nastroju bardzo wesołym, a Rajmund Davis nie zdradzał żadnych objawów zdenerwowania.

W pewnej chwili konsul przeprosił towarzystwo i wszedł na drugie piętro hotelu, skąd zeskoczył w dół z klatki schodowej.

Samobójca rozbił się o posadzkę sali wejściowej. Lekarze stwierdzili złamanie kręgosłupa.

Motywy samobójstwa nie są znane.



ALEKSY BIEN

# Trad kartelowy

Mowa, wygłoszona w Komisji Budżetowej Sejmu

Mamy szumne nazwy: Ministerjum Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo-Handlowe, ze wspianiem świeżo wybudowanymi gmachami i sztabami urzędników, lecz przemysł i handel leży w gruzach.

Cały kraj przedstawia dziesiątą olbrzymie cmentarzysko zamarych fabryk i kopalń, a setki tysięcy robotników bezrobotnych cierpią głód i nędzę, a na ruinach tych rozpięta się wszechmocne kartele — tworzone i popierane przez Ministerjum Przem. i Handlu.

Przez kraj idzie głuchy bunt przeciwko rabunkowej polityce karteli, — bunt ten — szczerze, czy nieszczerze — obejmuje nawet grupy, związane z obozem rządzącym, lecz to nie wzrusza protektorów karteli z Ministerjum Przemysłu i Handlu, gdyż dyktatura „Lewiatana” podporządkowała sobie dyktaturę „sanacyjną”.

## KARTEL CEMENTOWY.

Jeden z najbardziej szkodliwych dla kraju karteli, to **kartel cementowy**, hamujący swoimi wysokimi cenami ruch budowlany w Polsce, zamyka on jedną fabrykę po drugiej, płaci za zamknięcie fabryki olbrzymie odszkodowania „bezrobotnym” właścicielom cementowni, ale cen cementu nie obniżył. Rządowi zależy na potaniu cementu, celem ożywienia ruchu budowlanego, widać się Rząd w długie i mozolne pertraktacje z kartelem cementowym o obniżkę cen o 25%, kartel łaskawie godzi się na obniżkę o 10 do 15% i na tem sprawa obniżki cen cementu utknęła.

A któż to i z kim prowadzi „pertraktacje”?

Siedzący tu, w sali Komisji Budżetowej, p. minister z siedzibą obok p. posła **Minkowskim** — obaj należący do jednego obozu rządzącego.

## KATASTROFA GÓRNICZA.

Cen węgla nie obniżono i nie słyszeliśmy na Komisji zapowiedzi takiej obniżki. Pomimo obniżki płac robotniczych, pomimo wzrostu wydajności pracy robotników, co stwierdza nawet Ministerjum w swoim „Sprawozdaniu” z działalności Przedsiębiorstw Państwowych, omawiając sprawozdanie z kopalni „Brzeszcze”. Ze sprawozdania tego widzimy, że kopalnia „Brzeszcze” za rok 1931-32 dała czystego zysku 1,552,614 złotych, — zysk większy o 633,476 złotych, niż w roku 1930-31.

W tym samym czasie sprawozdawczym Ministerjum Przemysłu i Handlu przyrzeka poza plecami robotników baronom węglowym poparcie akcji dla obniżenia płac robotniczych!

Przemysłowcy górniczy, mając takie zapewnienie Rządu, w prowokacyjny sposób zażądali obniżki płac robotniczych o 21 procent. W miesiącach: styczniu, lutym i marcu roku ubiegłego byliśmy świadkami wielkich walk strajkowych na terenach Zagłębi Górniczych przeciwko prowokacji baronów węglowych.

Rząd stanął po stronie przemysłowców, i arbitrażem obniżył płace na Śląsku o 8 proc.

W Zagłębiach: Dąbrowskiem i Krakowskiem robotnicy stają do walki strajkowej przeciwko tej obniżce. Robotnicy w strajku bohaterstwo stoją cały miesiąc — przeciwko strajkującym mobilizuje się policja, która bije i strzela do robotników, zabijając czterech, a wiele rannych od kul. Wreszcie strajk został złamany.

Płace robotnicze obniżono, lecz węgiel na rynku krajowym nie potaniał a wszelkie zabiegi Rządu o obniżkę cen węgla, rozbiły się o zdecydowany opór przemysłowców węglowych.

Zbyt węgla na rynku krajowym kurczy się gwałtownie, a co się dzieje na rynkach zagranicznych?

Rząd — celem podtrzymania eksportu węgla, tworzy fundusz eksportowy, zwany **funduszem wyrównawczym**, na który wszyscy właściciele kopalń wpłacają różnicę pieniężną otrzymaną z obniżki płac robotniczych.

„Fundusz wyrównawczy” pokrywa kopalniom straty poniesione na eksporcie zagranicznym. To też — bez żadnego ryzyka — zaczynają na granicę eksportować węgiel nawet te kopalnie, które mają najgorszy gatunek węgla i przedtem nie eksportowały, obecnie otrzymują one dopłaty eksportowe z „funduszu wyrównawczego”.

Na rynkach zagranicznych powstaje kilka konkurencji, a gorsze gatunki węgla polskiego podrywają zaufanie u nabywców, wogóle do naszego węgla, i stopniowo rynki zagraniczne tracimy.

We wzajemnej konkurencji na rynkach zagranicznych kopalnie nasze dochodzą do absurdu, przyczem wszędzie

konkurencję dziką podtrzymują właśnie kopalnie skarbowe.

Podobno na rynku Szwecji nasze kopalnie „Skarbofermu”, konkurujące z „Roburem” doprowadziły do tak potwornych rozmiarów, że sprzedawano tam węgiel po 2 złote za tonę, i po tej cenie sprzedano podobno 40 tysięcy ton węgla w Szwecji.

Pomimo takiego obniżania cen, eksport naszego węgla na zagranicę dalej spada bo obok przyczyn poprzednio podanych istnieje jeszcze jedna główna przyczyna spadku, to jest ta, że większość kopalń na Górnym Śląsku jest w rękach kapitału niemieckiego, który posiada również kopalnie po niemieckiej stronie.

Kapitałiści ci nasz węgiel na rynkach zagranicznych zastępują węglem z kopalni niemieckich, a w Polsce zamykają kopalnie i wyrzucają dziesiątki tysięcy robotników na bruk.

## POLITYKA RZĄDU.

Rząd obojętnie temu się przygląda. To, co dzieje się w węglu, dzieje się również w przemyśle cynkowym i hutnictwie żelaznym.

Stywny „Giesche — Harriman” zamyka całkowicie nasze huty, a z drugiej strony robi starania, aby produkcję hut i kopalń będących jego własnością zagranicą, utrzymać.

Niedawno Rząd niemiecki ułatwił nabycie wielkich naszych hut i kopalń znanemu przemysłowcowi niemieckiemu **Flickowi**, w tym samym celu, aby przez zamknięcie w Polsce kopalń i hut umożliwić zbyt węgla i żelaza niemieckiego na rynkach zagranicznych.

O koncernie **Flicka** „Robotnik” z 19 grudnia pisał, że zasiada w nim **dr Radziwiłł** i domagał się „Robotnik” wyjaśnienia ze strony p. **Radziwiłła**.

Nie wiemy jaka da na to odpowiedź **dr Radziwiłł**, lecz wiemy, że na Górnym Śląsku coraz to mniej kominów dymi, a liczba bezrobotnych dawno przekroczyła setkę tysięcy, a więc za stan ten **poniosą kartele** i Rząd, obojętnie patrzący na niebezpieczeństwo przemysłu i pomagający kartelowi.

## „TAJEMNICE” KARTELU NAFTOWEGO.

To, co się dzieje w przemyśle naftowym jest jednym wielkim skandalem.

Dnia 1 maja 1933 r. wygasa dotychczasowa umowa kartelowa w przemyśle naftowym. Wobec tego od paru miesięcy toczą się pertraktacje nad utworzeniem nowego kartelu na lat pięć. Pertraktacje odbywają się przy udziale p. **Pecche**, urzędnika Ministerjum.

Kartel ma objąć cały przemysł naftowy.

Utrzymanie kartelu dotychczas kosztowało rocznie 2 mil. zł., w tem pensja dyrektora kartelu 1.000 dol. miesięcznie. W nowym kartelu przewidziane są wyższe koszty, gdyż dochodzą pensje komisarzy rządowego w kartelu p. **Wrangla**, urzędnika Min. Przem. i Handlu — 5.000 zł. miesięcznie, wpłacane do Min. Przem., oraz drugiego komisarza rządowego w „Polskim Eksporcie Naftowym” z pensją również 5.000 zł. mies.

Oprócz kosztów personalnych ciąży na przemyśle koszty odszkodowania za zamknięcie rafinerii. Np. rafineria „Stawarski” w Krośnie i „Eka” w Strzynie otrzymują dotychczas 12.000 dol. miesięcznie odszkodowania. Pozostałe rafinerie nieczynne, jak „Gartenberg i Schreier” w Jasle, rafineria „Iwonicz”, „Griffel” w Stanisławowie i Skawinie — odpłaciły swe kontyngenty ropy do przeobrażenia innym rafineriom za grubą zapłatą.

W obradach nad tworzeniem nowego kartelu nie biorą udziału trzy towarzystwa: 1) „Limanowa”, „Standard Nobel” i „Vacuum Oil Company”. Towarzystwa te nie chcą należeć do kartelu z powodu wysokich kosztów utrzymania tegoż. Nie stawiają one żadnych warunków, niczego nie wymagają, tylko nie chcą należeć do kartelu. Postanowieniem ustawowym się podporządkują, przewidziany ustawą kontyngent produkcji eksportują.

Za ten „opór” Min. Przem. i Handlu zastosowało represje w stosunku do wymienionych towarzystw, a przedewszystkiem wobec „Limanowy”, mianowicie: cofnięto 3-ty miesięczny kredyt podatku spożywczego i nakazano zapłacić zaległość podatku za IV kwartał ub. r. i I kw. bież. r. w sumie około półtora miliona złotych.

Z powodu tych represji rafineria „Limanowa” zapowiedziała zamknięcie fabryki, nie mogąc poddać nałożonym nagle ciężarom finansowym. P. **Pecche** grozi dalszymi represjami, a mianowicie zamknięciem toru kolejowego i odebraniem koncesji.

A więc przemysł kartelowy. Nieprawdy. Ustawa z marca 1932 o organizacji przemysłu naftowego nie przewiduje przemysłu kartelowego.

P. **Pecche** na usprawiedliwienie swego stanowiska twierdzi, że kartel jest koniecznością dla uzdrowienia organizacji przemysłu naftowego i dla forsowania eksportu oraz stworzenia „funduszu wiertniczego”. Lecz wszystko to można zrobić bez kartelu w ramach obowiązującej ustawy z marca 1932, która daje Ministrowi Przemysłu, szerokie uprawnienia. P. **Pecche** nie widzi innej drogi poza kartelem. Broni tego kartelu represjami. Dlaczego? — bo działa pod wpływem dyrekcji kartelu i komisarza Rządu, zajmujących lukratywne posady i broniących swych posad. Pozostałe w kartelu 5 firm, między niemi koncern „Małopolska”, reprezentujący około 40% produkcji naftowej także niechętnie należą do kartelu, ale siedzą cicho, bo stoją źle finansowo i zależne są od rządowych kredytów i ulg, a więc od p. **Pecchego**.

Żadne towarzystwo dotychczas nie obniżyło ceny nafty, bo umowa kartelowa przewiduje 25 zł. kary od 100 kg. sprzedanych taniej produktów. Jednak po wygaśnięciu umowy kartelowej firmy **Limanowa**, „Standard Nobel” i „Vacuum” mają zamiar obniżyć ceny.

Gdyby dziś nie istniał kartel naftowy, to wszystkie kopalnie mogłyby egzystować, miałyby zbyt na produkty naftowe i obniżyłyby ceny.

Jeżeli kartel będzie istniał, — musi on wykupić te kopalnie, które będzie chciał zamknąć, co będzie kosztowało około 30 milionów złotych, ceny zostaną wówczas utrzymane lub podwyższone, bo konsumenci te 30 milionów z nadwyżką muszą zapłacić, a nowe tysiące robotników pójdą na bruk. Na co i komu potrzebny jest kartel naftowy?

Odnosi się wrażenie, że potrzebny on

jest kilku panom wyższym urzędnikom z Ministerjum dla otrzymywania wysokich pensji.

O ile wiem, to nawet p. wojewoda krakowski interwenjował w sprawie niestosowania przymusu kartelowego, a już niedawna śmierć tragiczną przemysłowca naftowego winna otrzeźwić zwolenników kartelu. A wieś polska pali... łuczywo.

## CUKIER.

O cukrze już tyle mówiono. że nie będzie wiele poświęcał temu tematowi czasu, zwrócić tylko uwagę na to, że obniżkę cen cukru cukrownicy odbijają sobie na producentach rolnych i na to że w tej chwili robią oni świetne interesy, ponieważ wywóz cukru spadł bardzo znacznie, to też bez strat eksportowaliśmy, mając wysokie ceny cukru w kraju, zarabiają grube miliony.

Ludność, z powodu wygórowanych cen cukru, ogranicza konsumpcję tego artykułu, a cukrownicy dla utrzymania wysokich cen zamykają fabryki, wyrzucają na bruk tysiące robotników, robią na tem milionowe interesy.

## DROŻDZE.

Znane wszystkim są ogłoszone sensacyjne procesy sądowych o t. zw. **afery drożdżowej**. Nie o nią mi w tej chwili chodzi, pragnę zwrócić uwagę, że kartel drożdżowy doprowadził do tego, że istniejące drożdżownice w Polsce zamyka się, wyrzuca się robotników na bruk, a do Polski sprowadza się drożdże z Belgii, wysyłane stamtąd poniżej cen kosztów tak, jak my wysyłamy cukier zagranicę.

\*\*\*

W jakkolwiek dziedzinie przemysłu, czy monopolu, zajrzymy, na której położył swoją ciężką łapę kartel, popierań przez Rząd, tam wszędzie zamykanie fabryk, wyrzucanie na bruk robotników, ruina z jednej strony, a z drugiej nadmierne bogacenie się hien kartelowych przez utrzymywanie wysokich cen i obdzieranie ze skóry konsumenta.

## BADANIE SUMIEN POLITYCZNYCH.

Ministerjum Przem. i Handlu nie zadawania się tylko „sukcesami” na polu kartelowym, lecz wkraczało i w dziedzinę polityki w stosunku do pracowników swoich. Z datą 16 grudnia p. minister wydał takie zarządzenie:

§ 1 postanawia, że „wszyscy urzędnicy, zarówno Centrali Min. Przem. i Handlu, jak i w urzędach podległych, mają złożyć oświadczenie o zajmowanych przez nich posadach, stanowiskach i wogóle zajęciach ubocznych, pełnionych poza normalnymi obowiązkami i czynnościami służbowymi, „nie przynoszących korzyści materialnych”.

By zaś nie powstały żadne pod względem politycznego charakteru tego zarządzenia wątpliwości, dodaje:

„o przyjęciu wszelkich nowych, względnie ustatkowaniu z dotychczasowych posad, stanowisk i wogóle zajęć ubocznych, nawet nie przynoszących korzyści materialnych, należy niezwłocznie komunikować”.

Postanowienia pragmatyki urzędniczej, na które się powołuje zarządzenie p. **min. Zarzyckiego**, dotyczyć mogą jedynie obowiązków zameldowania przełożonej władzy o spełnieniu jakichś płatnych zajęć pozabiurowych. Nie dotyczy zaś one, bo nie mogą dotyczyć upoważnienia **Biura Personalnego** do wchodzenia z kłopotami w duszę urzędnika, do wtórowania się, zezwalania mu, lub zabraniań takiej, czy innej pracy społecznej lub politycznej zupełnie swobodnie, według jego własnego uznania.

Czy p. minister nie ma innych smartwiel, niż troszczenie się o przekonania swoich pracowników?

## REFERENT I MINISTER.

P. referent **Minkowski** wylewał „krokodyle łzy” nad tem, że płace robotnicze w Polsce są niskie, lecz jednocześnie dodał, że lepiej obniżyć płace, niż zamykać fabryki, dalej, jako warunek dla obniżenia cen, stawiał postulat potaniania robocizny i obniżenie znaczne t. zw. świadczeń socjalnych, czego, jak twierdził p. **Minkowski**, dokonać się ma przez **Ustawę Scaleniową**.

Żadna to będzie ustawa, której wprowadzenia w życie jaknajprędzej domaga się p. **Minkowski**, reprezentant „Lewiatana” i karteli.

\*\*\*

Stanowisko nasze wobec Budżetu Ministerjum Przemysłu i Handlu jak i do całego Rządu obecnego, odpowiedzialnego za głód, bezrobocie i nędzę szerokich mas ludowych — jest jasne. Wszelkie prorocтва panów o przetrzymaniu kryzysu, o poprawie sytuacji w przyszłości — są obliczone na bałamucenie mas. Kryzys obecny jest kryzysem ustroju kapitalistycznego i zniknie on wraz z tym ustrojem.

## Ostre słowa min. Zarzyckiego o koncernie Flicka

Wczoraj sze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu

Komisja budżetowa prowadziła wczoraj przed południem niedokończoną we wtorek dyskusję nad budżetem Przemysłu i Handlu.

Ks. Szydelski domaga się wydatniejszej opieki nad drobnym przemysłem i rzemiosłem. Specjalnie upośledzone jest rzemiosło szewskie wskutek konkurencji mechanicznego obuwia.

Pos. **Sanocja** z BB. podnosi upośledzenie rolnictwa w porównaniu z przemysłem. P. minister Przem. i Handlu jest to człowiek zany, niestety, poco jest on ojcem karteli.

Min. **Zarzycki**: Nigdy tego nie mówiłem. P. **Sanocja**: Kto tworzy, ten jest ojcem. Min. **Zarzycki**: A czy dzieci się nie bije? P. **Sanocja**: To jest takie dziecko, które bije pana i nas b'ie.

Min. **Zarzycki**: Mogę pana zapewnić, że się nie dam.

Pos. **Sanocja**: Ceny kartelowe są mocniej sze od samego premiera **Prystora** i ministra **Zarzyckiego** Muszę to powiedzieć i dlatego jestem dziś zły. Całe społeczeństwo jest na kartele wściekłe.

Przeciwko kartelowi wypowiedział się również w zupełnie zdecydowany sposób pos. **Rozmaryn**. Dr. **Rozmaryn** pom. in. powiada:

Kartele u nas od pierwszej chwili szły po linii najsłabszego oporu; zamiast organizować przemysł i dążyć do potaniania produkcji, do obniżenia kosztów, podwyższały ceny, chwyciły za gardło konsumenta. I tak samo także kupca, bo w przemyśle skartelizowanym kupiec nie jest wyrazem wolności gospodarczej, lecz funkcjonariuszem kartelu musi go słuchać, jak żołnierz oficera.

Zabiera głos pos. **Wojciechowski** z grupy pracowniczkiej BB. i w ostry sposób atakuje kartele.

Ten atak kolegów klubowych pp. **Minkowskiego**, **Hołyńskiego** i **Wiślickiego** na kartele powtarzający się przy każdej dyskusji budżetowej po to tylko, żeby potem kartele przez cały rok miały święty spokój i mogły nabijać k'ieszenie swoich dyrektorów i prezesów, zaczyna w końcu być nudny i niema już tak naiwnych w społeczeństwie, aby się nie poznali na tej obłudnej grze.

P. **Wojciechowski** powiedział:

„Słusznym jest pogląd, że w sprawie znizki cen społeczeństwo dzieli się na dwa obozy: W jednym znajdują się ekonomiści i reszta społeczeństwa, a w drugim — przywódcy przemysłu kartelowego”.

To nie jest ściśle. W drugim obozie obok przywódców przemysłu kartelowego siedzi także „sanacja”.

Pos. **Rymar** (kl. N.) domaga się sprawozdania z kosztów budowy Gdyni oraz zapytuje, kto poza Rządem otrzymał akcje Zeługi Państwowej, którą przekształcono na spółkę akcyjną.

Pos. **Tebinka** (BB) porusza sprawy Gdyni oraz eksportu węgla i w końcu zapytuje p. ministra o „niezdrowe stosunki” w Min. Przemysłu i Handlu. Robi się — powiada p. **Tebinka** — pod auspicjami ministerium konwencje, a w 2, 3 dni później autor tej konwencji zostaje dyrektorem konwencji.

Min. **Zarzycki**: Zachęć Pan Posła powie dzieć, kiedy to było, że to nie spada na mnie.

Pos. **Tebinka**: Nie mam najmniejszego zamiaru czynić zarzutów osobistego pod adresem Pana Ministra, chcę tylko powiedzieć, że z tem trzeba raz skończyć. Jest w prawie francuskim mądry przepis, że urzędnik resortu gospodarczego po opuszczeniu resortu przez 5 lat nie może zajmować posady w prywatnym przedsiębiorstwie, —

## „Reorganizacja” Najw. Trybunału Administracyjnego

Sejmowa Komisja Prawnicza obradowała wczoraj nad wnioskami ZPPS. oraz Klubu Narodowego, domagającymi się uchylecia rozporządzenia Prezydenta o Najw. Trybunale Administracyjnym.

Referował wnioski pos. **Nowodworski**. Rozporządzenie, poddające cały Trybunał wraz z pierwszym prezesem prezesowi Rady Ministrów przeczy samemu celowi instytucji, która ma kontrolować działalność Rządu w dziedzinie administracji państwowej. Rozporządzenie unicestwia niezależność Najw. Tryb. Adm. i powinno być uchylone.

Rządowa większość Komisji, oczywiście, oba wnioski odrzuciła.

które kontrolował przedtem z racji swego stanowiska służbowego. Uważam, że ten przepis przydałby się i w Państwie Polskiem.

Prezes **Byrka**: Inicjatywa poselska stoi dla Pana otworem.

Pos. **Czernikowski** z BB. również atakuje kartele, argumentując, że przemysł nieskar telizowany na te same warunki produkcji, co przemysł kartelowy, a mimo to obniżył ceny i eksportuje, a spadek eksportu nie jest u niego większy, niż w przemyśle kartelowym.

Następnie zabiera głos p. **min. Zarzycki**, który udziela odpowiedzi w sprawach poruszonych na łozas dyskusji:

## MIN. ZARZYCKI O KONCERNIE FLICKA.

Przemysł nasz finansowany jest albo przez kapitał wrogo do nas usposobiony albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji, a tylko mała jego część wchodzi w nasze położenie. Tym ostatnim jest kapitał belgijski. W sprawie **Flicka** i kapitałów niemieckich na Górnym Śląsku wezwaliśmy do siebie Polaków, zasiadających w Radach Nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22. Mam ich spyszanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał. Zapytałem się ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku. Usłyszałem puste słowa i usłyszałem, że — zero. Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan. Powiedziałem: mi ci panowie zgodnym chórem, że nie można domagać się, by Polaków stawiać na wyższe stanowiska, bo nasi inżynierowie, zamożni umięt, powinni nauczyć się od Niemców. Mi panowie, pracując tam, są płaceni. Co który dla materialnych korzyści zapomnia o tym, w jakim celu tam poszedł, to szmata.

Ostatni przemawiał referent pos. **Minkowski**.

Przemówienie p. **Minkowskiego**, który — zresztą dość wtrętnie — polemizował z zarzutami i oskarżeniami, skierowanymi pod adresem karteli, zamknęło dyskusję nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.



## Przegląd prasy

PO MOWIE MIN. JĘDRZEJEWICZA. P. Min. Jędrzejewicz, niby Jowisz z Olimpu rzucił w Komisji Budżetowej Sejmu gromy na opozycję. Słusznie pisze o tej mowie „Polonia” Teoria r. Jędrzejewicza jest dla obecnych władców Polski bardzo wygodna, ale dla Państwa naszego bardzo niebezpieczna. Państwo polskie nie jest własnością tylko obozu „sanacyjnego”, ale całego narodu, który się do jego powstania przyczynił, i ma obowiązek czuwać nad nim, by było zawsze jaknajdoskonalszym środkiem służby dla dobra całego społeczeństwa. Również nie bez słuszności zapytuje „Głos Narodu”:

Jeśli się od społeczeństwa żąda, by rządowi państwowemu ślepo wierzyło i „wszystkie inne” (poza państwem) interesy były „podporządkowane” władzy politycznej, to mamy prawo wiedzieć, o jakie „państwo” chodzi. O państwo kolektywistyczne, ku któremu żegluje rządowy „Legion Młodych”, czy też państwo konserwatywne o którym myśli też rządowa organizacja „Mysł Mocarstwowa”? O państwo Ks. wicemin. Żongolowicza, czy o państwo „świeckie” p. Kađen - Bandrowskiego? O państwo p. Sanoicy i Burdy, czy o państwo Ks. Radziwiłła? O państwo „Lewiatana”, czy o państwo pocziwanych chłopków z pod znaku p. Boiki?

Oczywiście, na te pytania nie może dać odpowiedzi ani p. Jędrzejewicz, ani nikt z wodzów, czy twórców tego konglomeratu zwanego BB. zresztą teoria p. Jędrzejewicza na temat tego — że Rząd ma monopol na reprezentowanie interesu państwowego — jest teorią bardzo świeżej daty. Inaczej obóz p. Ministra Oświaty zapatrywał się na tę kwestię przed majem 26 roku. Zwraca na to uwagę „Gazeta Warszawska” ca na to uwagę „Gazeta Warszawska”

„Gdyby p. minister Jędrzejewicz i jego obóz uznawali także przed majem wyłączność rządu w zakresie „ustalania interesu państwowego”, to p. Jędrzejewicz nie byłby ministrem, a szkoły akademickie cieszyłyby się dobrodziejstwem samorządu”.

### WYBÓR PREZYDENTA.

W normalnych, konstytucyjnych państwach cała opinia publiczna interesuje się na długo przed wyborem Prezydenta osobą nowego kandydata. U nas o różnych sprawach wiele się rozprawia — jedynie jak pisze „Naprzód”:

„O jednej tylko rzeczy nie mówi się, jakby nie eprawiała one nikomu kłopotu i jakby należała do tych odcienionych historii, których się poważnie nie traktuje. Nie mówi się o wyborze prezydenta Rplitei, mimo że termin wyboru jest niedaleki, bo za okragle osztery miesiące. Ci, którzy będą prezydenta wybierać, pogodzili się już z myślą, że nie ich głowa w tem, na kogo będą głosować. Dla nich t. j. dla BB w Sejmie i Senacie, polecie współpracy z Rządem ma tak rozciągłą treść, że można ją jeszcze rozszerzyć tak, że na wybór prezydenta, bez względu na to, że jest to sprawa, która w normalnych warunkach nie a nie Rządu nie obchodzi”.

Ale nawet nie Rząd będzie decydował w tej sprawie. Zdecyduje jednoosobowo i to w ostatniej chwili „czynniki marodajny”. Tak było 7 lat temu, tak będzie i teraz. Następnym razem jednak będzie już prawdopodobnie inaczej.

Sam Marszałek Piłsudski kandydatury swej zapewne nie postawi i to z tych samych powodów, dla jakich nie chciał przyjąć dokonanego wyboru w r. 1926. Na ten temat „Naprzód” twierdzi, że Marszałkowi Piłsudskiemu „zanadto jest cieżko w ramach nawet już poprawianej konstytucji, a niema widoków, aby w porostających do wyboru czterech miesiącach mogła zostać w sensie pewnych życzeń zmieniona”.

W naszych warunkach kwestia czy ta, czy inna osoba zajmie takie, czy inne stanowisko, nie odgrywa roli. Nie o osobę chodzi, a o system. S-ek.

### Aresztowanie

#### p. St. Olińskiego

Znany z procesu t. zw. drożdżowego p. St. Oliński został wczoraj aresztowany pod zarzutem nakłaniania świadków do składania przed sądem fałszywych zeznań.

### Nowy komendant miasta

Komendantem miasta Warszawy ma zostać gen. brygady Kordjan - Zamorski.

### Dymisja

#### intendenta Banku Rolnego

Dotychczasowy intendent Banku rolnego w Warszawie został zwolniony z zajmowanego stanowiska w związku z ujawnionymi niedopatrzzeniami.

## Jak głosowano w sprawie skrócenia czasu pracy na Konferencji w Genewie?

Jasny wniosek grupy robotniczej. Sprzeciw kategoryczny przemysłowców. „Miękką kość pacierzową” delegatów rządowych

(Od własnego korespondenta)

Genewa, 20 stycznia. Nasz korespondent genewski opisuje przebieg głosowania nad kwestią konwencji międzynarodowej w sprawie skrócenia czasu pracy na Konferencji Genewskiej. Czytelnicy nasi wiedzą z depesz, że przeszła formuła grupy delegatów rządowych. Ale depesze nie podawały dokładnej treści wniosków głosowanych. Red.

Po 9-dniowej gorącej dyskusji generalnej przystąpiła Konferencja do głosowania zasadniczych rezolucyj. Wobec tego, że przedstawiciele kapitału nie postawili ze swojej strony żadnego wniosku, głosowała Konferencja nad dwiema rezolucjami, a mianowicie: nad rezolucją grupy robotniczej, która formułowała treść mającej być uchwalonej konwencji w następujący sposób: „Konwencja ustala czas pracy dla wszystkich robotników w przemyśle i handlu na 40 godzin w tygodniu. Skrócenie czasu pracy nie może spowodować obniżki dotychczasowych płac”.

Rezolucja grupy rządowej stwierdza natomiast, że należy dążyć do uchwalenia międzynarodowej konwencji, skracającej dotychczasowy czas pracy, że skrócenie czasu pracy może być jednym ze środków do zmniejszenia bezrobocia i że zaleca się, aby tam, gdzie to jest możliwe, nie obniżano płac w

następstwie skrócenia czasu pracy. Różnica w sformułowaniu wniosków jest widoczna. Podczas kiedy wniosek grupy robotniczej formułuje zasady konwencji w sposób kategoryczny i wyraża tak co do ilości godzin pracy, jak i co do nieobniżania płac, to wniosek grupy rządowej mówi tylko o skróceniu czasu pracy bez określenia ilości godzin i bez wyraźnego zakazu obniżki płac. W głosowaniu upadł wniosek grupy robotniczej, a przyjęty został wniosek grupy rządowej głosami grupy rządowej i głosami grupy robotniczej, która po upadku własnego wniosku, głosowała za wnioskiem grupy rządowej. Po przyjęciu tego wniosku złożyli przemysłowcy oświadczenie, że po przyjęciu wniosku grupy rządowej większość głosów delegatów rządowych i robotniczych, rola ich na tej Konferencji jest właściwie skończona. Jeżeli jednak nie wycofują się z udziału w dalszych obradach, to tylko dlatego, aby nie ułatwić stronie przeciwej zwalania na kapitał wobec opinii publicznej ujemnych następstw, które wynikają ze skrócenia czasu pracy dla życia gospodarczego. Oświadczenie to wywołało dość ostrą replikę tow. Mertensa imieniem grupy robotniczej.

Po przyjęciu zasadniczego wniosku, rozpoczęła się ostra dyskusja nad spr-

wą czasu pracy dla robotników w rolnictwie. Na posiedzeniu grupy robotniczej postawił tow. J. Stańczyk wniosek, aby czas pracy, ustalony w konwencji, obejmował także i robotników rolnych. Wniosek ten poparli także delegaci angielskich robotników. Jednak reszta delegatów grupy robotniczej stanęła na stanowisku, że postawienie tego żądania w tak kategorycznej formie mogłoby obalić, wskutek opozycji delegatów Rządów, cały projekt konwencji. Zamiast tego wniosku, wysunęła grupa robotnicza wniosek, zalecający konferencji, lub Międzynarodowemu Biuru Pracy, opracowanie zalecenia na przyszłą Międzynarodową Konferencję Pracy, któreby umożliwiło wprowadzenie skrócenia czasu pracy i w rolnictwie. Wniosek ten spotkał się na plenum konferencji ze zdecydowanym sprzeciwem nie tylko ze strony delegatów przemysłowców, ale i delegatów Rządów. Wobec tego, że o przyjęciu lub odrzuceniu każdego wniosku decyduje stanowisko delegatów rządowych, wniosek o możliwości rozszerzenia konwencji o skrócenie czasu pracy i na robotników rolnych — prawdopodobnie upadnie. Wartość samej konwencji dla robotników zależna będzie od sformułowania jej treści. J.

## Z. U. P. U.

Rozwiązanie lwowskiej Rady Z.U.P.U. Przed rozwiązaniem Rady warszawskiej. Uderzenie w uderzeniem w pracowników umysłowych

Aj. „PRESS” donosi ze Lwowa:

Na zarządzenie ministra opieki społecznej rozwiązana została Rada Zarządzająca ZUPU we Lwowie. Komisarzem rządowym mianowany został równocześnie p. Stęśłowicz, b. minister poczty i telegrafów.

Jak się dowiaduje ta sama aj. Press, na żądanie ministra opieki społecznej, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie, celem ponownego rozpatrzenia wniosku o skrócenie okresu zasiłkowego z 9 na 6 miesięcy. Zebranie to odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia.

Jak wiadomo, na odbytem przed kilku tygodniami posiedzeniu Rady, wniosek

ministerjalny został odrzucony, ponieważ sprzeciwili mu się przedstawiciele pracowników w Radzie zarządzającej. Do uchwalenia podobnego wniosku potrzebne jest dwie trzecie głosów.

W kołach poinformowanych wnioskują przez analogię, iż w razie ponownego odmownego stanowiska Rady zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie, ministerjum rozwiąże Radę warszawską i zamianuje komisarza rządowego ZUPU. W Warszawie, podobnie, jak się to stało we Lwowie.

Wiadomości aj. Press pokrywają się z informacjami, otrzymanymi przez nas skądinąd. Wynika z nich raz jeszcze ponad wszelką wątpliwość:

1) że Min. Opieki Społecznej stosuje represje wobec ZUPU. we Lwowie i w Warszawie, ponieważ te dwie Rady zarządzające nie chciały — wbrew wnioskowi Ministerjum ograniczyć czasu pobierania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych do 6 miesięcy, zamiast dotychczasowych 9 miesięcy;

2) że zarządzenie ZUPU lwowskiego i warszawskiego co do ograniczenia wysokości zasiłków było skutkiem zakazu ze strony Min. Opieki Społecznej korzystania z jakichkolwiek innych funduszy dla wypłaty zasiłków (okólnik s. p. Br. Siwika).

Do sprawy tej, istotnie bardzo niezwykłej, powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

## Ciekawość policji

w sprawie akcji bezrobotnych pracowników umysłowych

Bezrobotni pracownicy umysłowi rozpoczęli, jak wiadomo, akcję zbierania podpisów pod rezolucją, domagającą się przywrócenia wypłaty całkowitej sumy zasiłków z ZUPU.

W lokalu Państw. Urz. Pośr. Pracy przy ul. Siennej 16 wylóżone były listy, na których bezrobotni pracownicy umysłowi składali swe podpisy pod rezolucją. Przy listach tych znajdował się delegat bezrobotnych.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. zjawili się kilku „tajnych”, potem policjant mundurowy, chcąc zabrać owe listy z podpisanymi i adresami bezrobotnych. Gdy delegat nie chciał wydać list, wówczas policjant chciał wziąć je siłą i wskutek tego podał jeden arkusz. Delegata bezrobotnych zabrał z sobą do X komisariatu.

Około 50 osób, świadków tego zajścia, podążyło wraz z zatrzymanym do komisariatu. Wybrano delegację, która u-

dała się do komisarsza, zapytując, jaki był powód zabierania list i aresztowania jeannego z bezrobotnych.

Komisarz oświadczył, iż on nie dawał poleceń zabierania list ani też aresztowania kogokolwiek. Poleciał też zwrócić rezolucję, zabraną przez gorliwego policjanta.

Bezrobotni nadal składają swe podpisy, których zebrali się już przeszło tysiąc.

## Ograniczanie pracy na kolejach...

Podjęta przez związek kolejarzy Z. Z. K. akcja przeciw nadmiernej redukcji dni pracy, jaką poszczególne dyrekcje kolejowe zaczęły w służbie drogowej stosować wbrew okólnikowi Biura Personalnego M. K., po paru krótkich interwencjach związków, o których już informowaliśmy, wywołała ze strony Ministerjum, zarządzenia, które pozwala ją znowu podnieść, że paląca ta dla pracowników drogowych sprawa, w niedługim już czasie zostanie ostatecznie uregulowana.

Oto Minist. Komunikacji rozesłało

okólnik, wzywający Dyrekcje, by czem rychlej nadesłały sprawozdania, wykazujące, w jakiej wysokości potrzebne są dyrekcjom kredyty na to, by redukcję dni pracy utrzymać w granicach, przewidzianych w pierwotnym okólniku Min. Kom., t. zn. 2 dni w tygodniu.

Należy spodziewać się, że wobec prawdziwie rozpaczliwego położenia, w jakim znaleźli się pracownicy drogowi tam, gdzie dyrekcje ograniczyły pracę tylko do 8 — 10 dni miesięcznie, dyrekcje pośpieszą się z nadesłaniem potrzebnych Ministerjum sprawozdań...

Również spodziewać się należy, że Min. Komun. znajdzie jednak na prace koło torów kolejowych — kredyty w takiej wysokości, by dyrekcje nie potrzebowały stosować redukcji większej od norm ustalonych przez Biuro Personalne M. K.

W nowym budżecie wzgl. planie finansowo - gospodarczym P. K. P. na rok 1933 znaleźć można środki na to, by prace potrzebne dla utrzymania torów kolejowych w należyłym stanie, nie doznawały przerwy...

## Bandyckie metody

w walce z konkurencyjną prasą

Radomskie „Nowiny Codzienne” donoszą:

„Bestjański napad na chłopków Redakcji „Nowin Codziennych Radomskich”.

Wczoraj o godz. 6 m. 10 rano na idących z gazetami chłopków naszej redakcji: Jana Sochackiego (lat 15) i Władysława Raka (lat 15) napadło na ul. Traugutta 3-oh zbirów, którzy pod gro-

zą poży i palek, oraz po pobiciu Janka Sochackiego, odebrali chłopcom cały nakład wczorajszego „Nowin”.

Policja jest już na tropie sprawców. Jutro podamy rewelacyjne szczegóły napadu”.

W związku z powyższym aktem, dowiadujemy się, iż napastnicy zostali ujęci — i okazało się, że są to: Józef Wla-

złó i Józef Damiński, współpracownicy radomskiej filii „sanacyjnego” pisma „Dzień Dobry”, oraz Piotr Skowronek, ich nieodłączny kompan, również „sanator”.

Takimi bandyckimi metodami walczą się z prasą przeciwników politycznych!

Komentarze chyba zbędne...



Bez Radja w domu to straszna nuda — mówi Marysia, Kasia, Gertruda...

Każda pani domu sprawi sobie i domownikom wiele radości, zakładając idealny komplet

### Defefon z Amplifonem

Wszelkich informacji udziela Wyd. „DEFEFON”, ul. Zielna 30 i sklep firmy Krzysztof BRUN i Syn Marszałkowska róg Sienkiewicza.

## Mróz...

Tramwajarze narzekają na mróz. Pełnią służbę po 10 i pół godzin dziennie. Na krakowskich stacjach postój trwa ja 4 do 6 minut. W tym czasie nie zdąży tramwajarz nawet otworzyć termosu z gorącą kawą lub herbatą.

Dziesięć godzin pracy w zimnym tramwaju! Grzejników elektrycznych używać nie wolno ze względów oszczędnościowych.

Jeżeli ten i ów konduktor, wbrew zakazowi, włączy grzejniki, czeka go wysoka kara pieniężna i zawieszenie w pracy na trzy dni, a więc strata kilkunastu złotych.

Rano o czwartek, kiedy szedł tramwajarz do remizy, niemal dusza w nim zamarzła. Było 29 stopni mrozu. Bez śniadania, bez krzty ciepłego pokarmu jeździł do godziny 12-ej, skostniały i zziębnięty.

Tragarz, dorozkacz, właściciel ręcznego wózka, stróż nocny, wspomina „dobre czasy”, kiedy to na ulicach ustawione były piecyki żelazne z koksem. Ogrzał się bledny człowiek wtedy i jako tako przetrwał mroźne dni. Teraz magistrat, ze względów oszczędnościowych, zlikwidował piecyki żelazne, które tym ludzom ułatwiali życie na ulicy.

W miejskich domach noclegowych czterokrotnie zwiększony natłok. Tam, gdzie zmieścić się może 300 osób, lokuje się tysiąc, tyśiąc dwadzieście. Ludzie nie leżą, nie siedzą nawet. W pozycjach stojących czczą, aż minie noc, aż nadejdzie dzień. W zaduchu, w stęchłej atmosferze spędzają kilka godzin. Szary świt wygania ich na ulicę. Rozchodzą się więc. Jedni idą na dworzec, inni do poczekalni pocztowych, bankowych, najrozmaitszych urzędów i biur. A kiedy nadejdzie pora obiadowa, biegną ci na „wieszczelni” ludzie do kuchni rozdzielczych, aby otrzymać skromny, wodnisty, szybko marznący posiłek obiadowy. Trzy porcjeupy na sześć osób — to zawiśle, aby umrzeć śmiercią głodową, ale o wiele za mało, aby żyć, nie czując ustawicznego głodu.

Ponieważ bezrobotni „waleśnią się” po mieście i mogą dopuścić się ekscesów, więc wydano policji polecenie wzmożenia posterunków w dzielnicach handlowych, zwłaszcza w pobliżu targowisk spożywczych.

Pokryte szronem konie dwiżgają na grzbiatach policjantów, czuwających nad tem, aby ktoś nie wybił szyby wystawowej i nie porwał kielbasy, chleba lub konserw.

Bezrobotne rodziny, nie wszystkie otrzymały w styczniu po 50 kg. węgla i 50 kg. kartofli. Trzeba być niełada magikiem, aby utrzymać jaką taką temperaturę w mieszkaniu, mając do spalania półtora kilograma węgla, podczas 25-stopniowych mrozów. Trzeba być niełada cudotwórcą, aby półtora kilogramem kartofli nakarmić rodzinę, złożoną nawet z 4 osób, podczas, kiedy położa kartofli jest zamarznięta.

Bezrobotni, bezdomni nie mają odzieży. Dzieci dawno wydarły ubrania. Leżą w łóżkach, w zimnych mieszkaniach i marzną.

P. I. M. sygnalizuje coraz większe mrozy... a. o.

W ciągu ostatnich 24-ch godzin temperatura w Paryżu spadła do 16 stopni. W wielu miejscowościach Francji śródkowej zanotowano liczne wypadki zamrznięcia.

W ciągu nocy z wtorku na środę temperatura w Berlinie spadła do 20 stopni. W wielu domach zamrzły rury wodociągowe.



# Kartel i pensje dyrektorskie

Wtorkowe posiedzenie wieczorne Komisji Budżetowej Sejmu

Na str. 2-iej czytelnicy znajdą treść mowy tow. Al. Bienia i streszczenie srodojowej dyskusji na Komisji Budżetowej Sejmu. Tutaj dajemy krótko przebieg wtorkowej dyskusji wieczornej dla całości obrazu.

## DALSZY CIĄG MOWY MIN. ZARZYCKIEGO.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Zarzycki stwierdził niepomysłny stan w przemyśle naftowym. Produkcja ropy spadła w roku 1932 o 11 proc.

Panów — mówi dalej min. Zarzycki — interesowały płace dyrektorów w przedsiębiorstwach państwowych. Nie mam tu nic do ukrywania. Ostatni stan jest następujący. Miesięczne stałe wynagrodzenie naczelnego dyrektora w Chorzowie wynosi 2285 zł., trzech innych dyrektorów po 1720 zł., naczelnego dyrektora Mościc inż. Kwiatkowskiego 3.600 zł., drugiego dyrektora 2150 zł.

Pos. Rosmarin: Poco Polmin ma tylu dyrektorów?

Pos. Polakiewicz: Czy poza temi gażami są jeszcze jakieś pobory inne?

P. Min.: jeszcze nie skończyłem. Oczywiście te gaże podstawowe są tak traktowane, jak w przemyśle prywatnym. Dodane są ruchome premie i dodatki reprezentacyjne. Po ostatniej obniżce, wynoszącej około 25 proc., najwyższe pobory, mianowicie inż. Kwiatkowskiego w Mościcach wynoszą 4.283 zł. miesięcznie. Może to Panów uderza. Ze spokojnym sumieniem jako nie przemysłowiec mogę zaręczyć, że chętnie dałbym p. inż. Kwiatkowskiemu nie dlatego, że był ministrem i moim poprzednikiem, ale za tę robotę, którą on prowadzi dwa razy większe pobory.

Prowadzona przez Rząd akcja obniżki cen przybrała ostatnio ostrzejsze formy. Oświadczam, że Rząd z tej drogi nie ma zamiaru zawrócić, a we własnym interesie przemysłu leży, aby obniżkę żadaną, jak najszybciej przeprowadzić.

## Dyskusja

Pos. Langer (Kl. Lud.) podkreśla przede wszystkim różnicę poglądów na kartele między sprawozdawcą a Ministrem. Domaga się zniżki cen nawozów azotowych.

Przechodząc do stosunków w hutach górnośląskich, podkreśla groźny fakt ofensywy niemieckiego kapitału na Górnym Śląsku, czego dowodem jest zakupienie przez Rzeszę niemiecką za 100 milionów marek portfela akcji od Flicka. Jednocześnie w radach nadzorczych zasiadają osobistości polskie, jak Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, ks. Raczyński, hr. Alfred Potocki, pp. Gliwicz i Targowski. Mówca prosi Ministra o bliższe wyjaśnienia w tej sprawie.

Pos. Rybarski uważa, że na plan pierwszy wysuwa się obecnie zagadnienie handlu zagranicznego, gdyż Polska jako kraj dłużniczy musi osiągnąć w handlu zagranicznym 500 milionów zwyżki rocznej na normalne oprocentowanie długów. Obecnie zaś faktyczna zwyżka wynosi netto 150 milionów.

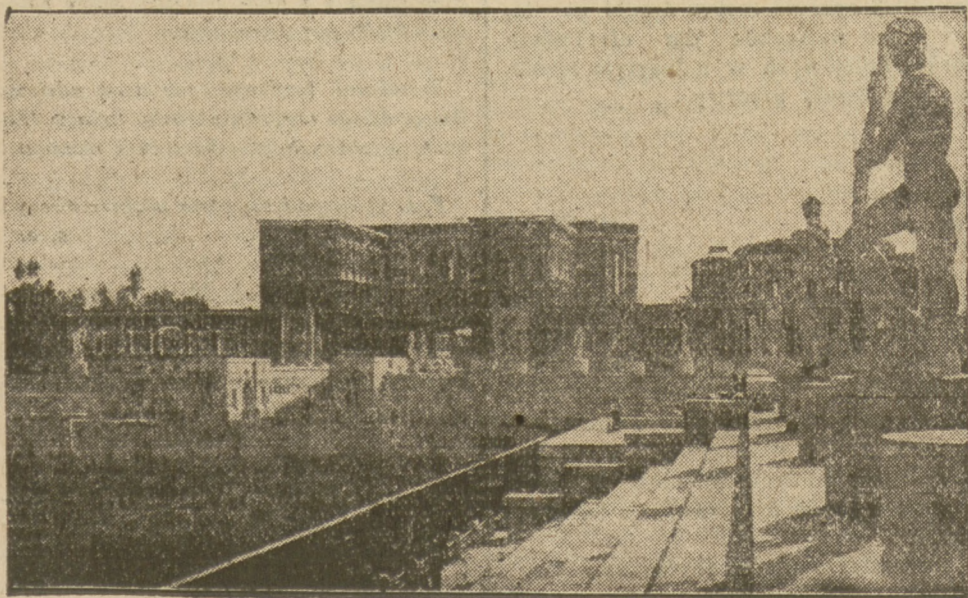
Trzeba się zdecydować, czy się idzie na kartele przymusowe, czy też dobrowolne. Koniecznym jest także opracowanie ustawy kartelowej. Uważam, że kartele mogą istnieć, gdy nie nabierają charakteru monopolistycznego. Gdy kartel ma ten charakter, to jest uprzywilejowanym monopolem prywatnym.

## Filmowy wieczór dyskusyjny

Stowarzyszenie miłośników filmu artystycznego „START” urządza w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 19.30 w sali Klubu Urzędników Państwowych, Nowy Świat 69, wieczór dyskusyjny o polskich filmach bieżącego sezonu p. t.

„POLSKI GRAJDOŁEK FILMOWY”. Referaty wygłoszą: E. Cękalski (o filmie „Żyć z tym”, J. Gietling (tematyka), W. Jakubowska (reżyseria), J. Toeplitz (strona dźwiękowa) i St. Wohl (technika).

## Z zabytków Starego Rzymu



watnym, co jest wysoce niepożądanym.

Pos. Chądzyński (NPR). przypomina, że już przed 2 laty Prystor zapowiedział zniżkę cen i nie dotrzymał słowa. Obecnie min. Zarzycki powtarza obietnicę p. Prystora. Zwraca uwagę na wysokie ceny artykułów podstawowych w przemyśle, zwłaszcza na węgiel i żelazo. Mówca nie zgadza się z wy-

wodami referenta, iż płace oraz świadczenia specjalne podrażają produkcję. Powołuje się na sprawozdanie Komisji Ankieta-owej, które zostało w 1926 r. podpisane także przez przedstawicieli przemysłowców. Zaporą do obniżenia cen są kartele.

Następnie przemawiał tow. Bień, którego mowę dajemy na innem miejscu.

# Akcja bezrobotnych pracowników umysłowych

Przed kilku dniami donosiliśmy o akcji bezrobotnych pracowników umysłowych, domagających się wypłacania całkowitych zasiłków,

nie zaś tylko 40 proc., co zapowiedział Z. U. P. U.

Onegdaj rano po odbyciu zebrania w P.U.P.P.-ie bezrobotni w liczbie około 300 osób zebrał się w gmachu Z. U. P. U. Wyłoniona delegacja udała się do dyrektora Z. U. P. U. domagając się wydania zarządzeń wypłacania całkowitych sum zasiłków i nieskracania czasu pobierania zasiłków.

Dyrektor w odpowiedzi oświadczył, iż decyzję w sprawie ograniczenia zasiłków wydał minister Opieki Społecznej i od niego zależy uchylenie wydanych zarządzeń.

W sobotę odbędzie się nadzwyczajne zebranie ZUPU, z udziałem przedstawicieli Ministerjum w tej sprawie i wówczas dopiero ZUPU, będzie mógł zająć stanowisko.

Delegaci bezrobotnych zażądali, by dopuszczono ich do udziału w obradach. Dyrektor opierał się temu, lecz obecność 300 bezrobotnych na korytarzu odniosła skutek i na sobotę zaproszono 4-ch delegatów bezrobotnych.

Zebrani uchwalili rezolucję przeciwko postępowaniu Ministerjum Opieki Społecznej i ZUPU.

Rezolucja brzmi, jak następuje: Zebrani bezrobotni pracownicy umysłowi po wysłuchaniu sprawozdania komisji wyłonięj z pośród bezrobotnych niniejszem uchwalają jednogłośnie żądać:

1) Natychmiastowego przywrócenia pełnej wypłaty zasiłków na wypadek bezrobocia za okres ubiegły i przyszły.

2) Utrzymanie zasiłków w dotychczasowej wysokości aż do otrzymania pracy przez cały okres trwania bezrobocia.

3) Dopuszczenia delegacji bezrobotnych pracowników umysłowych do obrad Tymczasowej Komisji Zarządzającej w dniu 28 stycznia 1933 r. celem umożliwienia obrony naszych postulatów.

Nadmieniamy, że wyżej poruszone sprawy są wobec groźby głodu i mrozu nacierających na bezrobotnych niecierpiące zwłoki, gdyż pokrzywdzeni bezrobotni pracownicy umysłowi, nie mogą być odpowiedzialni za skutki wadliwej gospodarki ZUPU, ani też ogólnie panującego kryzysu.

Stwierdzamy, że wobec powszechnego rozgoryczenia wśród mas, wygłodzonych

# Pracownicy miejscy u prezydenta miasta

Delegacja zarządów wszystkich związków pracowników miejskich, działających na terenie magistratu, przyjęta była wczoraj przez prezydenta miasta, inż. Z. Słomińskiego, w sprawie postulatów pracowników wydziałów administracyjnych magistratu, domagających się albo utrzymania po 1 lutego 15 proc. dodatku, albo też wyższego zaszeregowania pracowników pod względem płac.

Prezydent miasta oświadczył, że obecnie dokonywane są obliczenia wszystkich pracowników do innych kategorii, wzamian za cofnięcie 15 proc.

dodatku i nawet 15 proc. dodatku komunalnego, jednakowoż pod kątem widzenia pewnego zmniejszenia dotychczasowych pborów. Musiałoby to nastąpić od 1 lutego. Magistrat uzgodni tę sprawę z władzami nadzorczymi.

Delegacja prosiła prezydenta miasta o udzielenie ostatecznej odpowiedzi przed 28 b. m., gdyż zarządy związków muszą poinformować ogół pracowników o wynikach dotychczasowych rokowań.

W piątek 27 b. m. odbędzie się powtórna konferencja przedstawicieli wszystkich związków w tej sprawie.

# Z sali sądowej Dramat małżeński

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była onegdaj sprawa Leona Kopczyńskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa szwagra Teofila Königa.

Kopczyński źle żył ze sobą. Mąż nie tylko znęcał się nad żoną, ale maltretował małego synka. Na tematy dziecka dochodziło do wielkich awantur. Kopczyńska, doprowadzona do ostateczności, uciekała nawet do swojej przyjaciółki, wnosząc jednocześnie sprawę o seperację.

Mąż, przy pomocy przyjaciela, przodownika pol. z X kom. Gruszkiewicza, sprawdził żonę pod przymusem do domu. Guniewicz zresztą, w związku z tem, został w drodze służbowej ukarany.

Nazajutrz Königowa zabrała dziecko i uciekała ponownie, tym razem szukając schronienia u rodziców. Syna odesłała mężowi, pisząc, że sama już doń nie wróci. W kilka godzin później zjawił się tam Kopczyński i wszczął awanturę, dobijając się do drzwi i do okna parterowego mieszkania.

W akcie zajęcia brat Königowej w przystępie zdenerwowania strzelił przez okno do szalejącego męża. König padł ranny. Po kilku tygodniach kuracji, wyzdrowiał jednak.

Oskarżony oświadczył, że działał w obronie siostry. Wiedział i widział jak König b'ił żonę. König, który był inżynierem, nie miał zajęcia i wymagał od żony, by go utrzymywała. Kopczyńska pracowała, ale to nie wystarczało na życie, więc dopomagała jej rodzina.

W dniu, gdy dwóch policjantów przemocą zabrało Kopczyńską z domu rodziców do domu męża, nieszcześliwa zadzwoniła do brata, wołając przez telefon: „ratunku, bo mnie zabije”. Po tym krzyku rozmowę przerwano. Gdy chciał wezwać pomocy z X komisariatu, odmówiono mu i ledwie wybrał interwencję.

Gdy Kopczyńska nazajutrz rano zjawiła się u rodziców, oskarżony założył do drzwi specjalne zamki i kratę żelazną, aby się zabezpieczyć przed najściem na mieszkanie. König, krzycząc, że żona skradła mu 5 zł., chciał wejść oknem. Oskarżony nie mógł wytrzymać i rzucił mu ostre słowo. König sięgnął ręką do kieszeni, w której zawsze nosił rewolwer.

„Nie wytrzymałem i strzeliłem — przyznaje oskarżony ze spokojem — chciałem bronić siostry, musiałem bronić i siebie”.

I. K.

# 255.279 bezrobotnych Według danych urzędowych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 22 b. m. 255.279 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 11.989.

Warszawa wykazuje 20.912 bezrob.

# Watykan, ksiądz i G. P. U.

A. T. E. donosi, że przed miesiącem w kołach watykańskich wywołało wielkie zaniepokojenie tajemnicze zniknięcie księdza Aleksandra Daubnera, sekretarza osobistego arcybiskupa d'Herbigny. Obecnie wychodzi na jaw, że ks. ten był poprostu agentem G. P. U. Ks. Aleksander Daubner w ciągu ostatnich trzech lat zajmował stanowisko sekretarza przewodniczącego komisji Pro

Russia, mając w ten sposób wgląd do wszystkich poufnych aktów i dokumentów, dotyczących propagandy katolicyzmu w Sowietach oraz akcji uni-nej. Śledztwo stwierdziło, iż ksiądz Daubner wyjechał z Rzymu do Berlina, gdzie zawarł ślub cywilny z komunistką rosyjską i za paszportem sowieckim wyjechał zagranicę. Krążą pogłoski, iż ksiądz Daubner uciekając zabrał ze sobą ważne dokumenty komisji Pro Russia. Uderzającym jest, że po ucieczce księdza Daubnera, w Sowietach dokonano licznych aresztowań księży katolickich. Przypomnieć również należy, że G. P. U. posiada specjalny wydział wywiadu w sprawach wyznaniowych.

## Zamordowanie posła

Z Sofji donoszą, że onegdaj po południu nieznanymi sprawcami zastrzelili pięcioma wystrzałami z rewolwerów posła komunistycznego Trajkowa, który poniósł śmierć na miejscu. Zamordowany jest Macedończykiem i współdziałał z posłem komunistycznym Martulowem, niedawno również wskutek zamachu ciężko poranionym.

# Komedja rozbrojeniowa trwa...

Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej przyjęło wczoraj konwencję w sprawie międzynarodowej kontroli zbrojeń łącznie z procedurą inwestygacyjną, za wartą w konwencji, a skierowaną prze-

ciwko państwom łamiącym konwencję. Przedstawiciele Niemiec, Włoch i Japonji i wysunęli szereg zastrzeżeń przeciwko konwencji, jako całości.

# Państwo mandżurskie musi zniknąć

Chiny nie znają kompromisu w sprawie Mandżurji

Chiński minister spraw zagranicznych dr. LOWENKAN ogłosił deklarację, który jest odpowiedzią na przemówienie japońskiego ministra spraw zagranicznych w parlamencie. CHINY — oświadczył Lowenkan — NIE ZNAJĄ KOMPROMISU W SPRAWIE MANDŻURJI.

PANSTWO MANDŻURSKIE MUSI ZNIKNAĆ I CHINY MUSZĄ PRZYWRÓCIĆ WŁADZĘ NA OBSZARACH MANDŻURJI. Dopóki chociaż jeden żołnierz japoński stoi na obszarze Mandżurji

nie może być porozumienia między Japonją i Chinami

# Budżet wojska zmniejszono o 638 milj. ale we... Francji

Komisja finansowa Izby francuskiej, obracująca nad projektem sanacyjnym rządu, odrzuciła na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu wniosek socjalistyczny, żądający zaniechania powoływania rezerwistów ze względów oszczędnościowych. Wniosek, domagający się zaprzestania budowy krążowni-

ka o pojemności 26.000 tonn, został odrzucony 15 przeciw 14 gł. Po dłuższym przemówieniu ministra wojny, komisja wyraziła zgodę na skreślenie w budżecie obrony narodowej według brzmienia projektu rządowego. Skreślenia te wynoszą ogółem 638 milionów franków.

## Kto kogo bije?

Boliwijskie ministerjum wojny ogłosiło komunikat, w którym donosi, że artylerja boliwijska łącznie z eskadrami bombardującymi przez 60 godzin ostrzeliwała pozycje paragwajskie na odcinku Ayala na płaskowzgórzu Gran Chaco. Prawy odcinek pozycji paragwajskich skutkiem ognia artyleryjskiego został całkowicie zburzony.

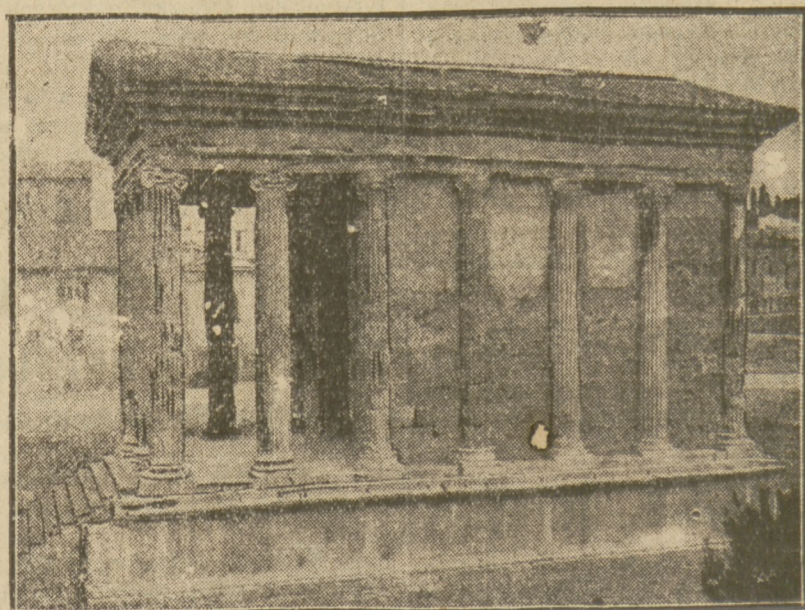
Komunikat urzędowy rządu paragwajskiego stwierdza, iż wojska paragwajskie odparły wszystkie ataki Boliwijskie na odcinku Ayala oraz Carrles, przyczem wojska boliwijskie miały ponieść bardzo dotkliwe straty.

## Ostrzeżenie

Od dłuższego czasu grasuje w różnych miejscowościach kraju osobnik, podający się rozmaicie: jużto za Szymańskiego, jużto za Szołandę, w wieku od 28—30 lat, wzrostu średniego, blondyn. Wspomniany osobnik nachodzi specjalne organizacje zawodowe, a ostatnio także organizacje polityczne, wyłudając pod rozmaitymi pozorami pieniądze. Specjalnie powołuje się na członków C. K. W. i posłów, którzy rzekomo go danej organizacji polecają.

Zwracając uwagę na wyżej wspomniane indywiduum, przestrzegamy zainteresowanych towarzyszy i organizacje przed wchodzeniem z nim w jakąkolwiek styczność.

## Obrazki ze świata



Na zdjęciu naszym widzimy przepiękną rzymską świątynię „Fortuna Virile” wspaniale zachowaną.



# „Sanacyjna” arytmetyka

Trzy jest więcej niż dziewięć!

(Kor. własna z pow. kaliskiego).  
W dniu 16 stycznia r. b. odbyły się wybory do samorządu gminnego w Opatówku, pow. kaliskiego (na radnych i na wójta). Wbrew przepisom ustawy wyborczej ogłoszone zostały na tydzień przed dniem głosowania, aby w ten sposób zaskoczyć opozycję i nie dać czasu na przygotowanie akcji wyborczej. Stosowano też i inne „chwyt” jak np. umieszczano na kartkach wyborczych nazwiska

znanych działaczy PPS, obok nazwisk miejscowych „sanatorów”, chcąc w ten sposób oszukać głosujących obywateli. Straszono też obywateli, że jeśli zostaną wybrani towarzysze Dziubiński i Marszał, to starosta nie zatwierdzi wyborów.

Wszystkie te sztuki zawiodły i z urny wyborczej wyszło 9 radnych bloku robotniczo - ludowego i zaledwie 3 sanatorów. Kandydaci endecji, z ks. prałatem

to starosta nie zatwierdził wyborów. Chrystowski, mimo pomocy ambony — również nie przeszedł. Porażka „sanacji” nie przeszkodziła jednak „sanacyjnej” prasie miejscowej do wypisywania andronów, że... oto lista rządowa „zwyciężyła”.

„Gazeta Kaliska” np. informuje, że... 10 radnych wyszło z listy porządowej (!!) 1 z PPS, 1 z endecji. „Echo Kaliskie” twierdzi, ogólnikowo, że większość jest bebków i dla nadania prawdopodobieństwa swej „informacji” podaje spis nazwisk, licząc widać na to, że fatalnie poprzekręcane nazwiska pepesowców (np. Dembiński miast Dziubiński) ujdą za nazwiska sanatorów.

Brawo panowie „informatorzy”! Błaga nie pokrywacie swojej kleski! Ale co można powiedzieć o prasie, — która daje takie informacje.

## Różne kwiatki z Siemiatycz i Mielnika

(Kor. własna).

W Siemiatyczach (stacji) są 2 tartaki prywatne. Do pracy przyjmowani są robotnicy, mający inne środki utrzymania, a bezrobotni pozostają bez środków do życia. Zatrudnieni w tartakach pracują ponad 8 godzin. Nie są ubezpieczeni w Kasie Chorych.

W Siemiatyczach (mieście) w kafilarniach pracuje się również ponad 8 godzin. Fabrykanci terroryzują robotników, a ci nie zeznają, w razie dochodzeń, że pracują ponad 8 godzin. Tak samo zeznali pod terorem w sprawie zwolnienia za należenie do Związku Tow. Młodzieżowskiego.

Burmistrz Lenkau zgłaszających się o pomoc bezrobotnych traktuje brutalnie.

nie; wymyśla im najgorsze słowa i t. p. Oświadcza, że zapomni dać tym, którym będzie chciał dać, a którym nie chce, nie da. Były wypadki wyrzucania za drzwi bezrobotnych.

W Mielniku wyrzucono z Magistratu w „nego” Wesołowskiego. Uczynił to burmistrz i rządzący nim agitator BB. kierownik szkoły Sierpowski w gruncie rzeczy za to, że synowie Wesołowskiego pracowali w Zw. Transportowców. Starzec został bez kawałka chleba. — Wdzięczny za umieszczenie w jego domu kasy Steficyka i Święticy, oraz za burmistrzostwo — burmistrz Karłowski słucha we wszystkim zniecierliwionego przez ludność, rozbijającego wszystkie organizacje nauczyciela Sierpowskiego, k...rego podobiznę dzieci malują po całym mieście i śpiewają o jego awanturkach różne piosenki. W szkole jest zimno, za to nie żałuje się magistrackiego drzewa w lokalu p. Sierpowskiego. Do stanie on 5 pokoiów darmo, a żona jego, jeszcze dodatek mieszkaniowy. Ma też sporo zajęcia w spółdzielni, której interesy dziwnie się płaczą z interesami kasy Steficyka. To też p. kierownik nie ma czasu na naukę.

### ZUZANNA MARV LLE

w podwójnej roli występnej tancerki i ofiarnej zakonnicy w sensacyjnym czeskim filmie dźwiękowym reżyserji MAC FRICZA

## Siostra Angelika

Już JUTRO w Kina

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak” z Dolores del Rio.  
ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo”.  
APOLLO: „Romeo i Julia”.  
ANTINEA: „Szary dom” i „Radiostacja W. W. P.”  
BAJKA: „Maciste — imperator” i „Pionier step”.  
COLOSSEUM: „Rome Express”.

COLOSSEUM: „Rome Express”  
Ceny miejsc 90 gr., 1.30 i 1.80  
Wspaniałe arcydzieło  
ROME EXPRESS  
W rolach głównych  
CONRAD VEIDT i ESTERA RALSTON  
Mała sala początek 6 w święta o 12  
AKORDY MIŁOŚCI Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Akordy miłości”.  
CASINO: „10 proc. dla mnie”.  
CAPITOL: „Dzielnego wojaka Szweik” i „Quick”.  
CRISTAL: „Na perskim rynku” i „Nieuchwytna szajka”.  
EUROPA: „Pokonani zwycięzcy”.  
FAMA: „Na rozkaz kobiety”.

„FAMA”  
Przejazd 9  
pocz. 6, 8, 10  
Dziś sensacyjny film  
Na rozkaz Kobiety  
z Polą Negri  
Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Człowiek, którego zabiłem”.  
FILHARMONIA: „Podróż poślubna w tropie”.  
HELJOS: „Sto metrów miłości”.  
HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu”.  
KOMETA: „Zemsta Tonga” i rewja.

Kino KOMETA  
Chłódna 47. Pocz. 6, 8, 10.  
Dziś sensacyjny film  
„ZEMSTA TONGA”  
W rol. główn. Edward G. ROBINSON  
i Loretta YOUNG.  
Na scenie rewja  
LOS: Do 8 dla młodzieży „Tip i Flap za kratami”. Od 8 dla dorosłych „Wesoły porucznik”.  
LUX: „Tajemnica nocy balowej”.

MAJESTIC: Wiesz, „Noc Portowe”. Od 12—2 przedstawienia „Congorilla”.

majestic nowy świat 43  
pocz. o 6, 8, 10  
HELENA TWELVETREE  
PHILLIPS HILMES  
RICARDO CORTEZ

W barwnym romansie filmowym

NOCE PORTOWE

MASKA: „Wszystko dla dziewczyny” i „Kohn i Kelly jako specjaliści od rozwodów”.  
MIEJSKI: „Pieśń nocy”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR  
Początek seansów: 6, 8 i 10  
W Niedzielę i Święta. 4, 6, 8 i 10.  
OD DZIS

JAN KIEPURA

śpiewa w naszym kinoteatrze w filmie p. t.

PIEŚŃ NOCY

Ceny miejsc od 45 gr. do 1 zł. Sala dobrze ogrzana

METROPOLIS: „Szaleńcy”. Na scenie fakirzy.

MEWA: „Kobiety nie do małżeństwa”.  
MIRAŻ: „W szponach czerezwycząjki”.  
OAZA: „Puszcza”.  
PAN: „Skończona pieśń”.  
PALACE: „Panienska i Miłoj”.

no PALACE CHMIELKA 9,  
Początek 6, 8, 10  
Ulubieniec Paryża uroczą MADELINE CÉRAY i DANIEL LECOURTOIS  
wytworna CHRISTIANE DELYNE i CLAUDE DAUPHIN w najpiękniejszej operetce filmowej produkcji OSSO-FILMS. Paryż

PANIENKA I MIŁOŃ  
Reżyser: (Marzenie 22) Muzyka: M. NEUFELD RYSZARD FALL

ROXY: „Księżna łowicka”.  
SOKÓŁ: „Milionerzy się baw” i „Przygody brygadiera Gerarda”.  
STYLOWY: „Dobroczynca ludzkości”.  
SPLENDID: „W każdym porcie dziewczyna”.  
TRIANON: „Kobiety bez przyszłości”.  
TOMBOLA: „Blond Wenus”.  
TON: „Bezdomni”.  
UCIECHA: „Boczną ulicą”.

## Robotnicy rolni

protestują przeciwko bezprawnemu postępowaniu obszarników

W dniu 6 stycznia 1933 roku odbył się Zjazd w Makowie - Maz. delegatów kół folwarcznych powiatów: Pułtuskiego i Makowskiego, na którym, po wysłuchaniu referatu tow. sekretarza T. Turka uchwalono jednomyślnie protest przeciwko zerwaniu układów przez Zw. Ziemian w Warszawie.

Rezolucja stwierdza, że przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Ziemian, uzgodnili najpierw z przedstawicielami Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rol. warunki wynagrodzenia na nowy rok gospodarczy 1933-34, a potem zerwali układy, stwarzając samemu warunki najdzikszej samowoli poszczególnych obszarników w powiatach.

Zebrań delegatów, robotników rolni, protestują przeciwko masowym zwolnieniom, tembardziej, że zwolnionym robotnikom rolnym, zamiast wynagrodzenia za

przepracowany czas obszarnicy wręczyli konotatki. Zebrani oświadczają, że nie zgodzą się na żadne umowy indywidualne a przyjmą takie warunki pracy i płacy jakie zostaną ustalone w Warszawie przez przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zaw. Rob. Rol. R. Z. Zebrani delegaci robotników rolni oświadczają uroczyście, że na wezwanie Zarządu Głównego staną do walki strajkowej w obronie swojej egzystencji i w obronie utrzymania umów zbiorowych. Zebrani delegaci robotników rolni polecają wszystkim członkom nie wyprowadzać się z folwarów do czasu uregulowania zaległych świadczeń przez obszarników.

## Redukcje w magistracie

Na wniosek wydziału spraw ogólnych magistrat uchwalił: 1) zwolnić ze służby miejskiej 16 pracowników wydziału finansowo - podatkowego wskutek niezdolności do pracy, względnie redukcji i przyznać 300 pracownikom emerytury, a 10 — odprawy, 2) zdecydował wypłacić w drodze wyjątku 21 zwolnionym pracownikom miejskim zakładów graficznych jednorazową zapomogę.

## Obchody 40-lecia P.P.S.

ŁÓDŹ.

W niedzielę odbyła się w Łodzi wielka Akademia w sali Teatru Miejskiego dla uczczenia 40-lecia PPS.

Akademii miała przebieg wspaniały. Zagałę ją przewodniczący OKR. PPS. — tow. Purał; witaił imieniem Bundu tow. Milman; imieniem Niem. Socj. Partii Pracy — tow. Kronig. Przemówienia wygłosili tow. tow. N. Barlicki i prez. Ziemiecki, oraz odbyła się piękna część koncertowa.

Mówców przyjmowano owacyjnie.

## Z MIASTA

### W KILKU SŁOWACH

Rada miejska zbiera się dziś o g. 7.30 w. Marja Dalega, znakomita artystka scen warszawskich, otrzymała od miasta emeryturę.

Spór o cenę prądu. Rada prawny magistratu złożył odpowiedź magistratu na skargę Tow. Elektryczności w Warszawie, złożoną w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Zarząd elektrowni warszawskiej zasądził bowiem od N. T. A. decyzję Ministerstwa Przemysłu i Handlu, powołującą komisję rozjemczą dla określenia ceny elektryczności w Warszawie. Odpowiedź powygłasza złożone będzie z tego względu, że magistrat bierze udział w powyłarnej sprawie jako osoba trzecia zainteresowana.

Nareszcie. Od dn. 1 stycznia r. b. bezdomni, mieszkający w barakach, będą płacić zmniejszone opłaty za używalność schronisk.

Odnawianie teatru Wielkiego. Odnawianie teatru Wielkiego rozpoczęło w r. ub. nie zostało doprowadzone do końca.

Budżet miasta na rok 1933/34 przewiduje pewną kwotę na odnowienie frontu teatru Wielkiego. Wszelkie inne projekty remontowe zostały odroczone.

## Zburzenie „domu Mickiewicza” w Kownie

Dzienniki donoszą, iż na posiedzeniu rady miejskiej Kowna zapadła uchwała zburzenia t. zw. „domu Adama Mickiewicza”, który znajduje się przy jednej z ulic kowieńskich. Na miejscu zburzonego domu ma być urządzony park miejski, który otrzyma nazwę parku Adama Mickiewicza.

## Łańcuch prasowy. „Gromady”

Tow. Mityczny wpłaca, jako prenumeratę, zł. 2.50 i wzywa do prenumeraty tow. R. Lewandowskiego, J. Herbsta, Z. Januszkównę, J. Zimnowodziańkę.

Tow. Feliks Skrzypek wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Klibańskiego i Łoskowskiego.  
Tow. adw. Mamrot wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. adw. Kopankiewicza.

Tow. Aleksander Skrzyński wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Władysława Szczuckiego, Władysława Stefanickiego, Ignacego Poniatowskiego, Jerzego Wierzbickiego i Józefa Miałana.

Tow. Piotr Czerwinski (Sochaczew) wpłaca zł. 2.50 i wzywa burmistrza m. Łowicza Jana Michalskiego oraz Kazimierza Grubeta i Józefa Drzewieckiego z Sochaczewa.

Tow. Władysława Weychert - Szymanowska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Wandę Pożaryską i ob. Natalję Stiefańską.

Tow. Halina Rapacka wpłaca zł. 2.50 i wzywa mec. M. Karniola i prof. Z. Szymanowskiego.

Tow. dr. Stefan Kopciński wpłaca zł. 2.50.  
Tow. dr. M. Karniol wpłaca zł. 2.50.  
Wpłacać na konto „Gromady” — PKO — 25950 lub w administracji „Robotnika”

## MAGISTRAT m. st. WARSZAWY

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż nakazy płatnicze na wymiar podatku od lokali za 1933 rok, ze wskazaniem terminów płatności zostały rozesłane.

Zgodnie z § 8 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 95), nakazy są doręczane płatnikom podatku przez administrację nieruchomości. Odcinek nakazu przeznaczony jest na pokwitowanie z odbioru tegoż.

Zaznacza się, iż na odcinku należy uwidocznić datę otrzymania nakazu i po podpisaniu go przez płatnika zwrócić administracji; domu, która odcinki z pokwitowaniem płatników winna jest zwrócić do Wydziału Finansowo-Podatkowego.

Data na odcinku niezbędna jest dla zachowania terminu, w wypadkach wniesienia odwołania.

W razie nieotrzymania nakazu, należy do dnia 28 lutego r. b. zgłosić się, celem otrzymania nakazu płatniczego do Wydziału Finansowo - Podatkowego Magistratu, ul. Senatorska nr. 14. Okręgi policyjne: 1, 2, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 20, 21 i 23 Namiestnikowska nr. 4. Okręgi: 14, 15, 17, 18, 24 i 25 Sławkowska nr. 6. Okręgi: 3, 4, 5, 6, 7, 19, 22 i 26.

## Dwie ofiary katastrofy kolejowej

Dnia 24 b. m. pomiędzy godz. 10 a 11 wydarzyła się na stacji kolejowej Zajazkowo obok Tczewa katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach.

Mianowicie przed samym semaforem kolejowym wjazdowym na stacji kol. Zajazkowo zatrzymał się pociąg towarowy - pośpieszny nr. 9561, który po otrzymaniu odpowiedniego sygnału ruszył w stronę stacji. W tym czasie nadchodził od strony Bydgoszczy inny pociąg towarowy nr. 275, który uderzył od tyłu w

wagon służbowy pociągu nr. 9561 i zdrużgał go. W wagonie tym znajdowali się dwaj kolejarze z obsługi, z których jeden poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś odniósł ciężkie rany.

Zabitym jest hamulcowy Jan Koszykowski z Grudziądza; ciężkie rany odniósł konduktor Feliks Gościński, którego przewieziono do szpitala w Tczewie.

## Samobójstwo sekretarza sądu

W gmachu sądu okręgowego cywilnego przy ul. Rutowskiego we Lwowie, popełnił we wtorek samobójstwo, sekretarz oddziału konkursowego i kuratelarnego Herman Rauchwerger. Desperat skoczył z pierwszego piętra na kamienisty bruk podwórza i doznał złamania podstawy czaszki i licznych kontuzji.

Przewieziony do szpitala przez pogotowie ratunkowe zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Motywy samobójstwa, oraz towarzyszące mu okoliczności są bardzo zagadkowe.

## Smiertelny wypadek na stacji w Będzinie

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wtorek wieczorem na stacji kolejowej w Będzinie. Jadący pociągiem Warszawa — Katowice do Francji inżynier francuski Grall wysiadł w Będzinie, aby udać się do bufetu. Tymczasem pociąg ruszył i wówczas inż. Grall pobiegł za nim.

W pewnym momencie poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że został uderzony stopniem wagonu, w głowę, doznając silnego wstrząsu mózgu. Cezko rannego inżyniera odwieziono do szpitala, lecz już w drodze zmarł.

Zmarły Grall liczył lat 40 i osierocił żonę, która wraz z nim podróżowała.

## Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu: Hejnał, 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.30 Komunikat PIM, 12.35 Koncert szkolny. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Piosenki Lodzi Dmitriewej (płyty). 15.35 Przegląd czasopism kobiecych. 15.50 Artykuł z oper Moniuszki (pł.). 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Ostatni projekt reformy pisowni polskiej” wygl. prof. Witold Doroszewski. 17.00 Koncert kameralny z płyt. 17.40 Jacyż 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Transm. muzyki lekkiej. 18.45 Rozmaitości. 19.05 Komunikat rolniczy. Przygotowanie Rolniczego wygl. inż. Zygmunt Kobylński. 19.15 Kwadrans literacki. 19.30 Dziennik Radiowy. 19.45 Pogadanki muzyczne. 20.00 Transm. z Drezna. 22.00 Słuchowisko. 22.45 Komunikaty. 22.50 Muzyka taneczna.



## Epidemia pożarów

Z powodu panujących silnych mrozów, zwiększyła się liczba pożarów. W ciągu doby ubiegłej straż warszawska była alarmowana 10 razy.

Przy ul. Srebrnej 9, na terenie tow. Zakładów Metalowych sp. akc. „B. Hantke” od rury silnie rozpalonego piecyka zapalił się dach w stróżówce drewnianej. Pogotowie straży, po 2-godzinnej akcji, pożar ugasiło. Budka spłonęła doszczętnie.

Przy ul. Olszowej z nieustalonej przyczyny wynikł pożar na poddaszu drewnianego budynku, mieszczącego stację pomp kolejki wąsko - torowej Jabłonna - Karzew. Straż, po 2-godzinnej akcji, pożar ugasiła.

Przy ul. Kowieńskiej 2 wynikł pożar w parterowym drewnianym budynku, należącego do Marjana Jezierskiego. Straż, po godzinnej akcji, pożar ugasiła. Zniszczeniu uległ tylko częściowo dach.

Przy ul. Trębackiej 5, w mieszkaniu na fałacie 4 piętra, należącego do Mariana Paradowskiego, zapaliła się łeika, wpuszczona w sufit, przylegająca do przewodu kominowego. Po godzinnej akcji pożar ugasiło pogotowie straży.

Przy ul. Stawki 58, w mieszkaniu Franciszka Piwnika, na I piętrze zapaliła się

ścianka, przylegająca bezpośrednio do pieca kuchennego. Pogotowie straży, po półgodzinnej akcji, pożar ugasiło.

Przy ul. Nowiniarskiej 13/15, w korytarzu na parterze zapaliło się opakowanie na rurach, a następnie belka i sufit. Przyczyna pożaru — nieostrożne ogrzewanie rur wodociagowych. Straż, po półgodzinnej akcji, pożar ugasiła.

Przy ul. Zamojskiego 27, w piwnicy Adama Szymańskiego, wskutek zaproszenia ognia, zapaliła się szafka i różne rupiecie. Straż pożar ugasiła.

Przy ul. Krochmalnej 33, w piwnicy Jana Niedzielskiego, również wskutek zaproszenia ognia, zapaliły się różne rupiecie. Pogotowie strażackie pożar w zarodku ugasiło.

Przy ul. Daniłowiczowskiej 10, wskutek zanieczyszczenia przewodu kominowego, zapaliły się sadze. Pogotowie II oddziału usunęło grożące niebezpieczeństwo.

Wreszcie przy ul. Polnej 68 straż wyjeżdżała do fałszywego alarmu.

## Samobójstwa

25-letnia Stefania Szymańska, przy rodzicach napila się esencji octowej, oraz połknęła kilka pastylek sublimatu. Desperackę przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— 36-letnia Rozalia Barańczukówna, służąca, bezdomna, napila się kwasu octowego na stacji kolejki grójeckiej w Wierzbnie. Pogotowie przewiozło B. do szpitala Dz. Jezus.

## STAN POGODY

DZIŚ ZIMNO.

Mrów w ciągu dnia zleka zelżeje. W ciągu najbliższych dni nie należy jednak oczekiwać obniżenia temperatury.

## Z Wczorajszej giełdy

Dolar St. Zjedn. 8.9075.  
Berlin 212.40; Belgia 123.90; Gdańsk 173.80; Holandia 358.90; Londyn 30.29; Paryż 34.90; Praga 26.43; Sztokholm 164.40; Szwajcaria 172.40; Włochy 45.72.

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni sensacyjnej sztuki „Kapitan z Koepenick”.

W próbach „Major Barbara” B. Shaw’a z Jaraczem w roli głównej. Reżyseruje Edmund Wierciński.

Z OPERY. Dziś, po rocznej przerwie, ukaże się wystawiona z przepychem operetka „Noc w Wenecji”.

Jutro wraca na afisz opera Puccini’ego „Turandot”.

TEATR NARODOWY: Do piątku arcydowcipna, błyskotliwa komedia Bernarda Shaw „Pierwsza sztuka Fanny”.

W końcowych próbach nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most”.

TEATR NOWY: Tylko do piątku głośna sztuka Marii Morozowicz - Szczepkowskiej „Sprawa Moniki”. Od soboty „Skapiec” Moljera.

W pełnych próbach głośna sztuka Nicodemiego „Cień”.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny”.

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Passera’a

p. t. „Kobieta, która kupiła męża”.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni „Dziwcząt w mundurkach” Christy Win-slo.

„BANDA” w TEATRZE MAŁYM. Dziś przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej. Jutro premiera operetki „Piękna Galatea” z Zulą Pogorzelską na czele całej Bandy.

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny”.

TEATR SZKOLNY W GMACHU „MORSKIE OKO”. Na scenie teatru „Morskie Oko” realizuje się powieść H. Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy” w wykonaniu Teatru Szkolnego pod kier. Idy Michalowskiej. Przedstawienia odbywają się dwa razy w tygodniu.

TEATR ARTYSTÓW. Ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki „Rasputin”.

W najbliższych dniach premiera sztuki Bernarda Shaw „Androkles i lew” w reżyserji Sobieniowskiego.

TEATR „8.30”. Dziś, z powodu generalnej próby, przedstawienie zawieszono. Jutro rozpoczyna premiera operetki Oskara Straussa „Kobieta, która wie, czego chce”.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18 w podziemiach). Dziś komedia Leczyńskiego „Manekin zardrości”.

TEATR — REWJA „LOTOS”. Dziś premiera rewji „Zawiany Karnawał”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja p. t. „Za złością naokoło świata”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Bomba hula”.

„RÓŻA” ŻEROMSKIEGO NA ŻOLIBO-RZU. Teatr im. Stefana Żeromskiego daje dziś w sali przedszkół na Żoliborzu (pł. Wolska 1) fragmenty z „Róży” Żeromskiego.

ARTUR HONEGGER W FILHARMONII. Jutro pod protektoratem ambasadora Francji Laroche’a odbędzie się wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie twórczości Artura Honeggera, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej muzyki francuskiej.

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMIERA NOWOROCZNA! Riko - Alex - królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Całe przedstawienie: 4.30 popoł. 8.15 wiecz.

BEZPŁATNIE DO CYRKU 2 osoby za 1-y m biletem okazieł niniejszego kuponu otrzyma przy kupnie jednego biletu drugi taki sam bilet zupełnie darmo. Kupon ważny dziś i codziennie na przedstawienia popołudniowe i wieczorowe.

Ceny — o 4.30 pp. od 1.— do 3.50 i o 8.15 w. od 1.50 do 6 ciu

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## POLSKA EKIPA NARCIARSKA WYJECHAŁA DO JUGOSŁAWII

Wczoraj w nocy wyjechała z Zakopanego do Jugosławii polska ekipa narciarska. Weźmie ona udział w mistrzostwach Jugosławii, a następnie uda się na narciarskie mistrzostwa świata do Innsbrucku. W skład drużyny weszli: Bronisław Czech, Marusarz Stanisław i Adam oraz Władysław Berych. Wszyscy członkowie SNPTT. Kierownik drużyny jest inż. Kazimierz Schile. Powrót ekipy spodziewany jest dopiero około 10 lutego.

Z końcem bieżącego tygodnia wyjeżdżają z Zakopanego dwie polskie ekipy na zawody do Węgier. Skład tych ekip zostanie w najbliższych dniach ustalony.

## BERLIŃSKI HEROS W WARSZAWIE

W sobotę i niedzielę, bawić będzie w Warszawie znany bokser klub niemiecki Heros z Berlina. Pierwszego dnia goście walczyć w kombinowanym zespole Gwiazdy i IKP. Skład drużyny kombinowanej przedstawiać się będzie następująco:

Rotholc (Gwiazda), Leszczyński (IKP), Lewit (Gwiazda), Rosenberg (Gwiazda), Silberhaft (Gwiazda), Stahl II (IKP),

Kempa (IKP), Kranc (IKP). Mecz odbędzie się w teatrze „Nowości” o godz. 16-ej.

W niedzielę w gmachu Cyrku o godz. 12-ej odbędzie się spotkanie z kombinowanym zespołem CWS i IKP. Skład drużyny polskiej (według kolejności wag): Wieczorek (mistrz okręgu CWS), Śmiech (CWS), Goss (wicemistrz Polski CWS), Banasiak (IKP), Garnarek (reprezentant Polski IKP), Chmielewski (repr. Polski IKP), Karpiński (mistrz Polski CWS), Krenc (IKP).

Drużyna niemiecka przyjeżdża do Warszawy w składzie: Czupla, Neuman, Jonschker, Sachs, Lütke, Hoffman, Głogowski, Blaurock.

## MIEDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE

W niedzielę o godz. 18.30 odbędzie się na zimowej pływalni AZS międzyklubowe zawody pływackie o bardzo bogatym programie. Udział wezmą m. in.: Karliczek i zawodnik niemiecki Willy z Gliwic. Poza tym rozegrany zostanie turniej waterpolo.

## WILEŃSCY BOKSERZY JADĄ DO ŁOTWY I ESTONJI

Dziś w czwartek wieczorem udaje się do Miławy (Łotwa), Rygi i Tallina reprezentacja bokserka Wilna w składzie

(według kolejności wag) Bagiński, Łukmin, Znamirowski, Maczukow, Mirynowski, Wojtkiewicz, Zawadzki, Sadowski. Nasi bokserzy walczyć dnia 28 b. m. w Miławie, 29 b. m. w Rydze i dnia 31 b. m. w Tallinie.

## TRZY NOWE ŁYŻWIARSKIE REKORDY ŚWIATOWE

W Davos odbyły się dwudniowe międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem mistrza świata Thunberga i nowego mistrza Norwegii — Engnestangena. Na zawodach pobite zostały trzy rekordy światowe. Sensację wywołały porażki Thunberga.

W biegu pań na 500 mtr. Austrijczka Landbeck pobiła ustalony przed kilkoma dniami rekord światowy Nehrngowej (53.4), osiągając czas 51.5. Oficjalny rekord na tym dystansie należał do Norweżki Lie i wynosił 56 sek.

## WALNE ZEBRANIE „SKRY”

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 9-ej, w pierwszym i 10 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Skry przy ul. Okopowej 43—47 Walne Zebranie klubu.

Na porządku dziennym znajdują się: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Odczytanie protokołu. 4) Sprawozdanie usługujących władz. 5) Dyskusja. 6) Wybór nowych władz. 7) Wolne wnioski.

SALTYKOW - SZCZEDRIN.

## Niedźwiedź wojewodą

Tłumaczył St. Leśniewski.

Zbrodnie wielkie i poważne nierazko sławione są jako wspaniałe i w tym charakterze są ryte na tablicach historii. Zbrodnie zaś małe i śmieszne są zwane zbrodniami i nietylko nie wprowadzają w błąd Historji, lecz nie zyskują pochwały i od współczesnych.

### ŚCIERWNIK \*)

Ścierwnik I doskonale to rozumiał. Był to stary zwierz — służbista, umiał barłogi budować i drzewa wyrwać z korzeniami, a więc do pewnego stopnia znał się na sztuce inżynierskiej. Najbardziej jednak cenną zaletę jego stanowiło to, że za wszelką cenę pragnął dostać się na tablice Historji i dlatego nadewszystko w świecie przekładał chwałę wojennego rżemiosła. O czemkolwiek się z nim mówiło, o handlu, przemyśle czy nauce — on zawsze kończył jednakowo: „rżez... rozlew krwi... oto czego nam trzeba!”

Za to właśnie lew awansował go na majora i, jako zarządzenie tymczasowe, posłał w daleki bór w charakterze jakby wojewody, wewnętrznych wrogów poskromić.

Dowiedział się ludek leśny, że major do nich w bór jedzie i zamyslił się. Taka wówczas swawola panowała między ludem leśnym, że każdy samopas sobie poczyniał. Zwierzęta kłusowały, ptaki fruwały, owady pełzały, a w takt nikt maszerować nie chciał. Rozumiał lud, że nie pochwała go za to, lecz

\*) Odmiana niedźwiedzia brunatnego; narewa myśliwska.

z własnej woli ustatkować się już nie mógł. „O, gdy tylko major przyjedzie — mówiono — dopiero on nam wsypie — wtedy to dowiemy się, gdzie raki zimują!”

I rzeczywiście: nie zdążyło chłopstwo obejrzeć się, a Ścierwnik już u wrót. Przybiegł na województwo wczesnym rankiem, w sam dzień św. Michała i z miejsca zdecydował: „jutro krew musi się polać”. Co zmusiło go do powzięcia takiej decyzji — niewiadomo; bowiem właściwie mówiąc, nie był on zły, ale poprostu bydlę!

I niewątpliwie spełniłby swój zamiar, gdyby go diabeł nie otumaniał.

Bowiem, oczekując krwawego dnia, postanowił Ścierwnik obchodzić uroczystości swoje imieniny. Kupił wiadro wódki i w pojedynkę spił się jak Bela. A ponieważ nie urządził sobie jeszcze barłogu, więc musiał, pijany, położyć się spać na polanie. Uwalil się i zachrapał, a nad ranem, jakby umyślnie, zdarzyło się, że przelatując przez polankę Czyżyk. Szczególny to był Czyżyk, mądry: i wiaderko z wodą nosić umiał i zaśpiewać, w potrzebie, mógł jak kanarek. Wszystkie ptaki, patrząc nań, cieszyły się i mówiły: „zobaczcie, że nasz Czyżyk z czasem i aporterować będzie”. Nawet do Lwa doszły słuchy o jego mądrości i nieraz mawiał do Osła (Osioł wówczas w radzie królewskiej uchodził za mędrca): „bodajby choć jednym uchem posłuchać, jak Czyżyk w moich pazurach śpiewać będzie!”

Ale chociaż tak mądrym był Czyżyk, wszelako teraz się nie zorientował. Myślał, że zginił pień ponieważ się po polanie, siadł na niedźwiedzia i zaśpiewał. Ścierwnik sen miał lekki. Czuł, że po jego cielsku ktoś skacze, myśli więc: musowo to musi być wróg wewnętrzny! — Któż tak bezczelnie skacze po personie wojewody? — ryknął wreszcie.

Trzeba było Czyżykowi uciekać, ale on i teraz się nie spostrzegł. Siedzi i dziwi się: pień przemówił! Naturalnie major nie ścierpał dłużej; zgarnął gburę w łapę i niewiele myśląc, nawiął zamroczony po pijaństwie, wziął i zjadł.

Zjeść zjadł, lecz zjadłszy opamiętał się: „co takiego zjadłem? I cóż to za złoćczyńca, po którym nawet w zębach nic nie zostało?” Myślał — myślał, lecz niczego, bydlak nie wymyślił. Zjadł i koniec. A w żaden żywy sposób naprawić tego głupiego uczynku nie można. Bowiem, jeśli nawet najniewinniejszego ptaka pożreć, to zgnie tak samo w brzuchu majora, jak i najbardziej zbrodniczy.

— Dlaczego go zjadłem? — badał sam siebie Ścierwnik. — Lew, posyłał mnie tutaj, ostrzegając: czyni dzieła znamienite, unikaj ladajaków! a ja, od pierwszego kroku, zabrałem się do lankania czyżyków! Ale to głupstwo! pierwsze koty za płoty! Dobrze, że z powodu wczesnej pory nikt nie widział mego błazństwa.

Niestety! nie wiedział, zapewne, Ścierwnik, że na polu administracyjnej niafatałności pierwszy właśnie błąd jest najfatalniejszy. Że dając od początku niewłaściwy kierunek biegowi administracyjnemu, ten następnie coraz bardziej i bardziej oddalać się będzie od

prostej linii...

I rzeczywiście, ledwie się zdążył pocieszyć, że nikt jego błazństwa nie widział, gdy posłyszał jak szpaczek z pobliskiej brzozy krzyczy:

— Dureń! przysłałi go, aby sprowadził nas do jednego mianownika, a on Czyżyka zjadł!

Wściekł się major, rzucił się za szpakiem na brzoze, ale szpak, nie w ciemnie bity, pofrunął na drugą. Niedźwiedź na drugą, a szpak znowu na pierwszą. Gonił, gonił major, sił zabrakło, zmęczył się. A za przykładem szpaka ośmieliła się i wrona.

— A to bydlę! Ludzie bogobojni rzęzi odeń oczekiwali, a on ci Czyżyka zjadł!

Ścierwnik do wrony, a tu z za krzaka zajączek wyskoczył:

— Bałwan, żołdak nieokrzesany! Czyżyka zjadł!

Żaba z błota zarechotała:

— Cymbał cymbaliński! Czyżyka zjadł!

Jednem słowem, i śmieszne i ubliżające. Miota się major to w jedną, to w drugą stronę; chce sztyderców wylapać i napróżno. Czem bardziej zawzina się, tem głupiej wszystko wypada. Nie upłynęła godzina, jak w lesie już wszyscy bez wyjątku wiedzieli, że major Ścierwnik Czyżyka zjadł. Cały las się oburzył. Nie tego oczekiwano od nowego wojewody. Myślano, że rozslawi parowy i knieje chwałę czynów krwawych, a on, ot co zdziałal! I gdziekolwiek skierował Miś swe kroki, wszędzie ze wszystkich stron jakgdyby jak się rozlegało: „błaznie, ty błaznie! Czyżyka zjadł!”

Miota się Ścierwnik, ryczy co tchu w piersiach. Raz tylko w życiu zdarzy-

ło mu się coś podobnego. Wygnali go wtedy z matecznika i poszczuli stord psów — wpły się, pieskie syny, i uszy i w kark i pod ogon! Wtedy ja naprawdę zabrała mu śmierć w oczy! Jednakże, mimo to, dzielnie się potykał: z dziesięć sztuk psów rozszarpał a przed resztą umknął. A teraz i uciec niema gdzie. Każdy krzak, każde drzewo, każda kepa, jakby żywe, szysza a ty słuchaj! Puhać, chyba najgłupszy ptak, a i ten, nasłuchawszy się od innych, po nocach hukal: „dureń! Czyżyka zjadł!”

Lecz, co najważniejsze: nietylko on sam poniżenie znosi, ale widzi, że i autoritet władzy w samej swej istocie upada z każdym dniem coraz bardziej. Patrzeć jeno, jak do sąsiednich knie dojdą wieści i tam na drwiny go wystawia.

Zdumiewające, jak najbardziej błahym czasem przyczyną powodują najpoważniejsze następstwa. Malutki ptak Czyżyk, a takimiu drapieżcy reputację na wieki zapaskudził. Zanim go major nie zjadł, nikomu do głowy nawet nie przyszłoby powiedzieć, że Ścierwnik dureń. Wszyscy mówili: „Wasza dostojność! Tyś nasz ojciec, my — twoje dzieci”. Wszyscy wiedzieli, że sam Osioł jest jego orędownikiem przed Lwem, a jeżeli już Osioł kogo ceni, to niewątpliwie on na to zasługuje. A oto, że jakimś najdrobniejszym błędowi administracyjnemu, wszyscy jakby obowiązania doznali. Wszystkim jakby sam przez się z języka sfrunęło: „Dureń! Czyżyka zjadł!” Czyżyk! Na miłość boską!

— A cóż to, bracia, za cudak! — wołały chórem wróble, jeże i żaby.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wąreka 7.